Należytość pocztowa opłacona gotówką | Wydanie B. | Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90,
Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. | Kraków, sobota, dnia 18 kwietnia 1936 r. | Nr. 106.

Ofiary krwawych zajść we Lwowie.

Lwów, 17. 4. (PAT). Podczas wczorajszych zajść we Lwowie odniosło ciężkie rany od kul rewolwerowych i kamieni siedmiu policjantów: **St. post. Bartczak, post. Buczek, post. Drapała**, post. Głowacz, post. Opiłko, post. **Lipak**, st. post. Nalepa. Lekko rannych zostało **trzech funkcjonarjuszy policji: Podkomisarz Sienkiewicz, podkomisarz Aftowicz i przodownik Szlapek. Pozatem kilkunastu policjantów zostało kontuzjowanych.**

(Szczegóły: patrz str. 6).

———ooo———

Straszne skutki samosądu chłopów jugosłowiańskich.

Białogród, 17. 4. (PAT). Wczoraj popołudniu w Kerestnocie w pobliżu Zagrzebia **wydarzyły się poważne zaburzenia**. Tłum, złożony z kilkuset włościan napadł i **zamordował 6 młodych ludzi**, których podejrzewał o przynależność do organizacji „Ochotników Narodowych“, **oskarżonych o niedawne zabójstwo dep. Berkliaczicza**.

W rzeczywistości ofiary zajść **należały do organizacji „Związku Radykalnej Młodzieży Jugosłowiańskiej“**. Do Zagrzebia przybyli oni **w** odwiedziny do b. bana Zagrzebia, Michajłowicza. Według zeznań Michajłowicza i jednego z młodych ludzi, **żaden z gości byłego bana nie był uzbrojony**. Tłum 500 włościan, który domagał się wydania bawiących u Michajłowicza przedstawicieli młodzieży **wdarł się do jego mieszkania i dokonał ohydnego mordu bezbronnych w jednem z zabudowań, przylegających do domu Michajłowicza, który również odniósł lekką ranę głowy**. Rozwścieczony tłum przed nadejściem policji **zdemolował mieszkanie** Michajłowicza **a następnie udał się do wsi** Rakiti, **gdzie zamordowano jednego z włościan i podpalono jego dom.**

Antykomunistyczne zaburzenia w Irlandji.

Dublin, 17. 4. (PAT.). Ubiegłe święta Wielkanocne **zaznaczyły się szeregiem antykomunistycznych zaburzeń**, które rozpoczęły się w Wielką Sobotę w związku z pochodem irlandzkiej armji republikańskiej ku czci poległych w powstaniu 1916 r. Kiedy grupa komunistów usiłowała przyłączyć się do manifestacji **z pochodu i zgromadzonych tłumów zaczęły padać wrogie okrzyki.** — Wkrótce grupa komunistów **została**

ZAATAKOWANA I ROZPĘDZONA.

Policja interwenjowała w obronie komunistów, **ale w ogólnem zamieszaniu około 100 osób, w tej liczbie poseł komunistyczny do parlamentu angielskiego odniosło obrażenia.**

W parę dni później w śródmieściu Dublina miał się odbyć publiczny meeting komunistyczny, **który jednak mimo znacznego kontyngentu policji również nie mógł dojść do skutku i zaledwie ukazał się pierwszy mówca z tłumu posypały się wrogie okrzyki.** Jedna część tłumu zaintonowała hymn „Wiara naszych ojców“, a druga część **zaatakowała meeting i pomimo oporu policji rozpędziła go.** Część komunistów **znalazła schronienie w komisarjacie.** Tłum młodzieży usiłował zdemolować lokal t. zw. kongresu republikańskiego, **czemu jednak stanęła na przeszkodzie interwencja policji.**

OBRADY KOMISJI POLSKO NIEMIECKIEJ.

Warszawa, 17. 4. (PAT.). W dniu 17-go b. m. rozpoczynają się w Warszawie posiedzenia komisji polsko-niemieckich do kontroli obrotu towarowego w sprawie wykonania układu polsko-niemieckiego z dnia 4-go listopada 1935 r. i ustalenia plafonu obrotów na miesiąc maj r. b. **Narady potrwają przez kilka dni.**

Harrar zajęty przez Włochów?

Londyn, 17. 4. (PAT.). Reuter donosi z Rzymu z włoskich źródeł miarodajnych, iż Harrar został zajęty wczoraj przez wojska włoskie. Oficjalnie wiadomość ta nie jest potwierdzona.

* * *

Samoloty nad Addis Abebą.

Addis Abeba, 17. 4. (PAT.). Nad stolicą Abisynji przeleciały dzisiaj rano na **nieznacznej** wysokości dwa włoskie samoloty bombardujące, które rzucały zadrukowane kartki koloru czerwonego i żółtego, **które początkowo ludność wzięła za pociski gazowe.** Mieszkańcy stolicy byli jednakże tym razem mniej przestraszeni, niż podczas poprzedniej defilady dwudziestu kilku samolotów włoskich nad Addis Abebą.

Komunikat 187.

Rzym, 17. 4. (PAT.). Komunikat oficjalny 187, marszałek Badoglio donosi: **w Dessie kontynuowane są prace organizacyjne.** Szefowie i notable Wollo Salla i okolicznych szczepów **zgłaszają swą uległość.** Na froncie somalijskim **ożywiony ruch straży przednich.** W Mogadiscio odbyły się manifestacje na cześć księżny Piemontu, która przybyła na pokładzie statku szpitalnego „Cesarea“.

Anglja zgadza się na rewizję statutu dardanelskiego.

Londyn, 17. 4. (PAT.). Rząd brytyjski doręczył wczoraj ambasadorowi tureckiemu odpowiedź brytyjską na notę turecką z 11 **kwietnia** w sprawie rewizji statutu dardanelskiego. **Nota przyjmuje do wiadomości żądanie Turcji i wyraża rządowi tureckiemu uznanie za wysunięcie swych zadań w sposób właściwy.** Rząd wyraża swą zgodę na to, **aby dyskusja w sprawie tej została bez zwłoki podjęta w czasie i formie odpowiedniej dla wszystkich zainteresowanych.** Nota czyni zastrzeżenie formalne co do konieczności porozumienia się rządu brytyjskiego z dominjami przed zajęciem przez Wielką Brytanję szczegółowego stanowiska w tej sprawie (patrz str 3).

Stan ogólnego naprężenia w Hiszpanji.

Madryt, 17. 4. (PAT). Po przyjęciu przez Kortezy wniosku wyrażającego zaufanie rządowi, w jednym z salonów Izby odbyło się posiedzenie gabinetu. Inspektor generalny gwardji cywilnej **złożył premjerowi szczegółowy raport, dotyczący wydarzeń popołudniowych.**

Chociaż wiadomość ta nie została jeszcze oficjalnie potwierdzoną, w kolach politycznych krążą uporczywe pogłoski, że **dyrektor generalny bezpieczeństwa publicznego złożył dymisję.**

ZNOWU STRAJK GENERALNY.

Madryt, 17. 4. (PAT). Organizacje robotnicze postanowiły ogłosić strajk generalny, by **zaprotestować przeciwko atakom i napaściom ze strony faszystów oraz przeciwko stanowisku gwardji cywilnej, która eskortowała wczoraj popołudniu kondukt pogrzebowy podporucznika Reyesa.**

W Madrycie — niepokój.

Madryt, 17. 4. (PAT). W związku z wczorajszemi zajściami w mieście krążą najrozmaitsze pogłoski. Milicja „Frontu Ludowego“ **zorganizowala swą własną straż, a władze przedsięwzięły wszystkie środki ostrożności. Wobec powagi sytuacji i niedyspozycji ministra** spraw wewn., premjer Azana w towarzystwie ministrów Quiroga i Franco **przeniósł się do min. spraw wewn.** Socjaliści **domagają się wydania surowych zarządzeń przeciwko faszystom.** Konfederacja narodowa pracy o odcieniu **anarchistyczno-syndykalistycznym ogłosiła w Madrycie strajk 24-godzinny.** Strajk ten zaczął się o północy. **Jest on wymierzony przeciwko ugrupowaniom faszystowskim.**

Aresztowano 1.000 osób.

Madryt, 17. 4. (PAT). Według oświadczenia komisarza Aparici, pozostającego w bezpośrednim kontakcie z premjerem, **dzisiaj rano aresztowano przeszło 1000 osób należących do kół faszystowskich.**

Spalono 68 kościołów.

Madryt, 17. 4. (PAT.) Według przeprowadzonych obliczeń na obszarze Hiszpanji spalono w okresie ostatnich wyborów parlamentarnych 68 kościołów. 72 osoby poniosły śmierć w rozruchach, a 300 osób było rannych.

———ooOoo———

Wygrane na loterji.

Warszawa, 17. 4. (Telef.) Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: **100.000 zł.** na nry 104798 161477 192588, **50.000 zł.** na nr. 64051, po **20.000 zł.** na nry 13540 190650, po **10.000 zł.** na nry 6492 25622, **po 5.000 zł.** na nry 22738 113985 13404 144257 133997, **po 2.000 zł.** na nry 7281 19053 78460 136146 183277 192826.

———*———

OGRANICZENIE WYBIJANIA NOWEGO BILONU.

Warszawa, 17. 4. (Telef.) W roku budżetowym 1936/37 ograniczone będzie wybijanie nowego bilonu. Na emisję nowego bilonu przeznaczono niewielkie kredyty w sumie zaledwie **200.000 zł.**, które zużyte będą na wybijanie monet bronzowych drobnej wartości, **znajdujących się w obiegu.**

Czy dojdzie do rokowań pokojowych włosko-abisyńskich.

Genewa, 17. 4. (PAT). Dziś rano przewodniczący Komitetu 13-tu zakomunikował delegacji abisyńskiej odpowiedź włoską w sprawie rozpoczęcia rokowań pokojowych. Delegacja abisyńska ma zakomunikować swe stanowisko w ciągu dzisiejszego popołudnia. Pozatem odbyło się szereg rozmów politycznych, m. in. min. Paul Boncour rozmawiał z bar. Aloisi, a następnie min. Eden ze swej strony odbył konferencję z delegatem abisyńskim Wolde Mariam oraz z p. Vasconcellosem. — O godz. 13-ej odbyła się wspólna konferencja min. Edena i min. Paul Boncoura z delegacją abisyńską. Posiedzenie Komitetu ma odbyć się, jak było wczoraj postanowione, dziś o godzinie 16-ej.

Abisynja odrzuci propozycje Włoch?

Genewa, 17. 4. (PAT). Reuter donosi, że delegat abisyński Wolde Marjam oświadczył dziś rano, iż w zmodyfikowanych propozycjach włoskich niema nic takiego, co pozwoliłoby na zmianę dotychczasowego stanowiska abisyńskiego.

Wrażenie w Anglji.

Londyn, 17. 4 (PAT). Warunki Mussoliniego wywołały krzyk oburzenia prasy radykalnej w Anglji. „News Chronicle“ i „Daily Herald“ nawołują Edena do przeforsowania w Lidze wzmożonych sankcyj przeciwko Włochom. Prasa prorządowa i konserwatywna zachowuje rezerwę, czekając na wyniki dnia dzisiejszego.

Protest prasy.

Genewa, 17. 4. (PAT). Zarząd stowarzyszenia dziennikarzy prasy zagranicznej, akredytowany przy Lidze Narodów, wystąpił wczoraj przeciwko decyzji sekretarjatu generalnego Ligi Narodów, w myśl której obrady Komitetu 13-tu mają być przeniesione do nowego gmachu Ligi Narodów, gdzie nie zostały jeszcze wykończone urządzenia przeznaczone dla prasy. W umotywowanej uchwale, którą wywieszono w kuluarach Ligi Narodów zarząd stowarzyszenia prasy międzynarodowej przy Lidze Narodów zwraca uwagę, iż tego rodzaju postępowanie utrudniłoby pracę dziennikarzy, nie pozwalając im na należyte informowanie opinji publicznej o obradach dyplomatycznych, toczących się w tak ważnym momencie.

—§—

Genewa, 17. 4. (PAT). Komitet prawników powołany przez Komitet 13-tu dla zbadania ewentualnych przekroczeń konwencji, dotyczącej sposobu prowadzenia wojny, obradował dzisiaj rano.

Zgon St. Szpetańskiego.

Warszawa, 17. 4. (PAT). Dziś w nocy o godz. 1.30 w Kobyłce, pod Warszawą, zmarł znany pisarz **Stanisław Szpitański**.

Wojska tureckie w Dardanelach.

Paryż, 17. 4. (PAT): Havas donosi ze Stambułu: Dziś wieczorem wojska tureckie wkroczyły do strefy zdemilitaryzowanej w Dardanelach:

Wiadomość ta nie została dotychczas potwierdzona oficjalnie:

—— o-o-o ——

Siedmiu bandytów ograbiło pociąg.

Nowy Jork, 17. 4. (PAT). Na stacji Nuttey (stan New Jersey) 7 uzbrojonych bandytów wpadło do pociągu, zdążającego do Nowego Jorku, zagrabiło 58 tysięcy dolarów, poczem zbiegło samochodem.

—— o-o-o ——

O SUBWENCJE DLA KOLEGJUM MIĘDZ. WYKŁADÓW AKAD. W GDYNI.

Warszawa, 17. 4. (Telef.). Ministerstwo Spr. Wewn. wezwało samorządy terytorjalne do udzielenia subwencyj dla Kolegjum Międzynarodowych Wykładów Akademickich w Gdyni. Udzielanie tych subwencyj ma nienaruszać ogólnej tendencji, zmierzającej do jak największych oszczędności w wydatkach samorządów. Kolegjum Wykładów Akademickich zorganizować ma w lecie bieżącego roku specjalne kursa w Gdyni dla wyższych urzędników administracyjnych i działaczy samorządowych.

—— 000 ——

Przed dewaluacją marki niemieckiej?

Warszawa, 17. 4. (Tel.). Z Wiednia donoszą: Wystąpienia dra Schachta przeciwko dewaluacji marki niemieckiej **nie uspokoiły opinji niemieckiej**. Gospodarczy organ partji hitlerowskiej „Die Deutsche Volkswirtschaft“ zajmuje się tem zagadnieniem i oświadcza, **że nie widzi żadnego niebezpieczeństwa w rozwinięciu spokojnej dyskusji na temat dewaluacji marki**. Rzeczowe rozważenie tego zagadnienia jest — zdaniem organu hitlerowskiego — **kwestją właściwą, bowiem nie wartość w złocie marki niemieckiej, lecz kwestja utrzymania jej siły nabywczej wewnątrz Niemiec ma podstawowe znaczenie**. W położeniu, w którem znajdują się obecnie Niemcy, **nie są usprawiedliwione ani wysokie dywidendy, ani wysokie zarobki i zyski**. Muszą one być ograniczone do najniższego poziomu. Rozwój stosunków w Niemczech wskazuje **na konieczność ataku państwa na ceny sztywne**. Wystąpienie organu hitlerowskiego w sprawie dewaluacji marki **wywarło wielkie wrażenie w niemieckiej opinji publicznej**. Jak sądzą, wznowienie przez „Die Deutsche Volkswirtschaft“ dyskusji na temat walutowy **zatacząć będzie co raz szersze kręgi i będzie musiało doprowadzić do zasadniczej decyzji.**

Nagrody za wykrycie fałszerstw książeczek P.K.O.

Wrszawa, 17. 4. (Telef.). Władze pocztowe podjęły energiczną walkę z **fałszerstwem książeczek oszczędnościowych**. Dzięki czujności urzędników pocztowych udaremniane są częste usiłowania dokonania za pomocą książeczek oszczędnościowych oszustwa na szkodę P. K. O. Prezes P. K. O. w związku z tem zjawiskiem wyznaczył nagrody w kwocie 3 i pół tys. zł. dla tych **urzędników, którzy przyczynili się do ujawnienia fałszerstw**.

Minister Koht przybył do Warszawy.

Warszawa, 17. 4. (PAT.) Dziś o godz. 15.15 samolotem z Bukaresztu **przybył do Warszawy norweski minister spraw zagr. prof. Halvdan Koht**.

Na lotnisku ministra norweskiego witali minister spraw zagr. **Józef Beck**, poseł norweski w Warszawie Niels-Christian Ditleff, dyrektor protokółu dyplomatycznego **Karol Romer**, dyrektor gabinetu ministra spraw zagr. **Michał Lubieński**, wicedyrektor departamentu politycznego M. S. Z. Tadeusz Kobylański, attache poselstwa norweskiego Egil Holmbo, oraz konsul generalny i konsulowie honorowi Norwegji Ludwik Spiess, Bolesław Krzyżański.

Dalszy spadek zapasu złota we Francji.

Paryż (PAT.). Ogłoszone we czwartek tygodniowe sprawozdanie Banku Francji za czas od 3 do 10 kwietnia wykazuje, że zapas **złota spadł znowu o 945,1 do 62.972,0 milj. fr. Obieg banknotów spadł również o 740,0 do 83.341,3 milj. fr.** Stopa pokrycia złotem **zmniejszyła się z 67,42 proc. do 67,03 proc.** Według wiadomości nadchodzących od tego czasu odpływ złota trwa w dalszym ciągu, gdyż angielski fundusz walutowy stale interwenjuje **sprzedając funty i kupując franki, które następnie wymienia na złoto.**

Jak dokonywano nadużyć w salinach wielickich.

Kraków, 17. 4. W ub. roku władze natrafiły na ślad nadużyć w **salinach wielickich**. Nadużyć dokonano w latach **1922—1935**, na sumę **28.345 zł**. Były one popełniane w ten sposób, że kasie salin przedkładano listy płatnicze, w których poszczególne pozycje były prawdziwe, **nie zgadzała się natomiast suma ogólna wszystkich pozycyj. Była ona** stale wyższa, niż w rzeczywistości. W związku z temi machinacjami wytoczono 18 **urzędnikom** dochodzenia. W czasie dochodzeń okazało się, że **głównymi sprawcami nadużyć byli urzędnicy** Woroń i Lepiarski. Akta dochodzeń w sprawie nadużyć doręczone zostały onegdaj **prok. Gajewskiemu**. Wytoczy on akt oskarżenia Woroniowi i Lepiarskiemu, oraz zadecyduje, kto z pozostałych 16 osób **pociągnięty zostanie, oprócz dwóch pierwszych, do** odpowiedzialności karnej.

Próbna podróż „Batorego“.

Warszawa, 17. 4. (PAT.) Statek „Batory“ **przed swą inauguracyjną podróżą z Trjestu do Gdyni, odbył w dniach 31 marca do 3 kwietnia podróż próbną wzdłuż wybrzeży Istrji i wyspy Cherso**. W podróży powyższej na zaproszenie dyrektora stoczni Monfalcone wziął udział konsul R. P. w Trjeście Dygat wraz z **szeregiem** gości spośród miejscowych sfer marynarki wojennej, handlowej i prasy. Urządzenie wnętrza statku oraz dekoracje artystów polskich, zwłaszcza zaś reprodukcja arcydzieła Jana Matejki „Batory pod Pskowem“ **wywołały wielkie uznanie wśród uczestników wycieczki**. Niemniejsze uznanie zdobyła sprawność techniczna „Batorego“, **który osiągnął w tej pierwszej podróży szybkość, przekraczającą 20 mil na godzinę.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17. 4. (Telef.) **Giełda dewizowa**: Belgja 89.90, Holandja 360.60, Londyn 26.26, Nowy Jork 5.31, Kabel 5.31, Paryż 35.01, Praga 21.95, Szwajcarja 173.18, Sztokholm 135.45, Berlin 213.45. Rubel złoty 4.86, dolar złoty 9.10, dolarówka 50.25.

Akcje: Bank Polski 95, Cukier 23, Starachowice 27.25, Lilpop 9.

Umowa kontygentowa polsko-grecka.

Warszawa, 17. 4. (Telef.) Podpisana została umowa kontygentowa między Polską a Grecją, regulująca wymianę towarów na okres do 30 czerwca r. b. Grecja zakupi w Polsce **6.000** tonn węgla z kopalń górnośląskich oraz przędzy i dykty za blisko **800.000 zł**. Wzamian za to Polska ma sprowadzić z Grecji większe transporty owoców południowych, jak figi, rodzynki, oraz pewną ilość tytoniu dla monopolu tytoniowego.

Szpitale publiczne w ciężkich warunkach.

Warszawa, 17. 4. (Tel.). Szpitale publiczne na prowincji znalazły się w ciężkich warunkach nietylko wskutek rosnących zaległości, w kosztach leczenia, **lecz również wskutek słabego korzystania ludności z usług szpitali.** Niektóre wydziały powiatowe utrzymujące szpitale, jak n. p. ostatnio wydział w Nieświeżu **postanowił pobierać opłaty szpitalne częściowo w naturze.**

Pragnąc ułatwić ludności wiejskiej korzystanie ze szpitala, wydział powiatowy w Nieświeżu postanowił pobierać opłaty szpitalne do wysokości 50% w naturaljach, jak nabiał, zboże i inne artykuły potrzebne w gospodarce szpitalnej.

—o0o—

Zniszczenia we Lwowie dokonano celowo.

Lwów, 17. 4. (PAT). Szczegóły wczorajszych zajść we Lwowie przedstawiają się następująco: Z kilku sklepów rabujący tłum wyrzucił towar na ulicę. Obok jednego ze sklepów, leżały żywe ryby. U Wedla na placu Marjackim zrabowano wszystkie słodycze, a z wystawy firmy Lintner zrabowana została wódka. Część flaszek rozbito na chodniku. W sklepie Jankowskiego przy pl. Marjackim wybito dwie olbrzymie szyby. **Na tym odcinku nie ostała się zresztą prawie żadna wystawa. Nie oszczędzono nawet szyb w Teatrze Wielkim. Ten jeden choćby fakt świadczy o tem, kto działał w tłumie i że zniszczenia dokonywano celowo, bo jest przecież wykluczone, aby bezrobotni, żądający chleba, mogli mieć jakąkolwiek pretensję do teatru.** Duże zniszczenie daje się zauważyć na ul. Gródeckiej, gdzie — jak wiadomo — zgodnie z powszechnie znaną taktyką uliczną komunistów, grupy ich podpaliły wielkie składy drzewa. Na bocznych ulicach dzielnicy Gródeckiej, wiodących **szczególnie na plac Bema, spotykano mnóstwo pijanych**. W Browarach Lwowskich zrabowano kilka tysięcy butelek piwa. **Zwracało uwagę, że tuż przed wieczorem kilkudziesięciu wyrostków obchodziło ulice śródmieścia i po kolei tłukli lampy. Szło widocznie o to, aby miasto znalazło się wieczorem w ciemności.** Władze rządowe i komunalne otrzymują olbrzymią ilość skarg ludności Lwowa, a zwłaszcza tych części miasta, w których rozgrywały się wczoraj wypadki, na bandytyzm i wykroczenia elementów wywrotowych, które kierowane przez agitatorów, nietylko dopuszczały się napadów na spokojną ludność, rabowały sklepy, **ale nawet przeszkadzały wszelkiej akcji sanitarnej, uniemożliwiając rannym uzyskanie pomocy. Agitatorzy kierowali rozmyślnie tłum na apteki, będące w czasie zajść jedynemi punktami opatrunkowemi. Wskutek tego kilka aptek musiano zamknąć.**

Spośród zmarłych naskutek otrzymanych ran udało się m. in. rozpoznać Michała Łaciniuka, lat 31, karanego 18 razy za kradzieże, i Mieczysława Sikorskiego, lat 29 karanego sądownie 3-krotnie.

Aresztowano 200 osób.

Lwów, 17. 4. Lwowskie władze bezpieczeństwa **aresztowały po wczorajszych krwawych zajściach ulicznych około 200 osób, spośród sprawców zajść. Między aresztowanymi znajduje się ok. 80 osób notowanych za przestępstwa kryminalne.**

Dochodzenia przeciwko członkom komitetu pogrzebowego.

Lwów, 17. 4. (Telef.). **Prokurator wytoczył dochodzenia przeciwko członkom komitetu pogrzebowego, który urządzał czwartkowy pogrzeb ofiary wypadku z 14 b. m. Dochodzenia wytoczono za spowodowanie krwawych zajść na ulicach Lwowa wskutek nieudolności i niewykonania przyjętych na siebie zobowiązań utrzymania spokoju i ładu.**

W skład komitetu pogrzebowego wchodzili: jako kierownik **J. Rusznir**, przedstawiciel klasowych związków zawodowych, **Br. Skalak**, przedstawiciel O. K. R. P. P. S., **M. Pieniaga**, przedstawiciel Z Z. Z. **Kaz. Bialik** i **Kaz. Zakrzewski** oraz **Emanuel Scherer**, przedstawiciel Bundu.

Z ostatniej chwili.

Akcja pojednawcza zawiodła.

Genewa, 17. 4. (PAT). **Komitet 13-tu skonstatował, że akcja pojednawcza się nie powiodła. Rada Ligi Narodów została zwołana na poniedziałek rano.**

* *

Zaznaczyć należy, że posiedzenie Rady Ligi odbędzie się publicznie i że należy oczekiwać nader doniosłych oświadczeń ze strony państw zainteresowanych w sporze, tj Francji i Anglji. Niewiadomo jest, jakiego rodzaju rezolucja będzie powzięta przez Radę Ligi Narodów i wydaje się, że na temat tej rezolucji odbędą się w kuluarach Ligi ożywione narady. Członkowie rady, nie będący członkami rządów zastrzegli się, że gdyby rezolucja Ligi zawierać miała ważniejsze momenty, będą musieli porozumieć się ze swemi rządami.

—000—

Powolne młyny

Na marginesie sprawy abisyńskiej.

Jeśli wszelkie oznaki nie mylą, trzeba się z tem pogodzić, że przemoc włoska zatriumfuje. Nawet **bezceremonjalne** naruszenie uznanych **oficjalnie** interesów, tak wrażliwej w tych sprawach Wielkiej Brytanji nie wywoła prawdopodobnie większych następstw, niż zwiększenie zawsze tak opanowanej nerwowości w Foreign Office i nerwowość tę wyładuje się najwyżej jakąś nową demonstracją i notami werbalnemi. A może i tu Rząd Jego Królewskiej Mości wobec tego, że włoski dyktator okazał tak silne nerwy wobec wszelkich prób nacisku, okaże się bardziej powściągliwym i nie zechce ponownie ryzykować swego prestiżu. Opinja angielska, tak wrażliwa na wszelką niemoralność — dopóki ją inni popełniają i to ku szkodzie interesów brytyjskich, zwróci uwagę w inną stronę, a kto wie, czy tymczasem nie dojrzeje w ciszy gabinetów jakaś umowa o podział czarnego cesarstwa, które nie wytrzymało próby ogniowej. Można przecież nawet znaleźć na to jakąś delikatniejszą formę. Nowoczesna dyplomacja ma arsenał terminów dosyć bogaty i zróżniczkowany. Postęp moralny wyraził się w tem, że nie lubi się dziś zbyt brutalnych wyrazów, jak n. p. „aneksja". Są na to określenia i formy o wiele subtelniejsze, jak „protektorat". Lecz w istocie rzeczy nie wielka to różnica. Fakt pozostanie jeden, nagi i brutalny: jedno z najstarszych państw świata, sięgające czasów Salomona, w dwudziestym wieku pada ofiarą zupełnie zwykłego podboju.

WŚRÓD SAMYCH PRZYJACIÓŁ...

Gdy się rozpoczęła wyprawa abisyńska, fala oburzenia przeszła przez świat. Toć to pospolity rozbój w dwudziestym stuleciu! Cyniczne zlekceważenie tych odruchów moralnych przez Włochy, nie silące się nawet na tradycyjną w takich wypadkach obłudę, lecz wyznające jawnie zupełnie zasadę, że „inni się obłowili, więc teraz czas na mnie" — musiało te odruchy spotęgować. Niedołężne i jakby od niechcenia przedsięwzięte próby zrzucenia odpowiedzialności na Abisyńczyków, którzy okazali się rzekomo wrogami pokoju, skoro... zamierzali się bronić — nie mogły nikogo przekonać, podobnie jak argument zasadniczy, wcale nie ukrywany: bierzemy sobie c u d z ą w ł a s n o ś ć, bo jest nam p o t r z e b n a. Jest nam za ciasno, więc musimy sobie zdobyć nowe tereny kolonizacyjne. Jeszcze mniej przemawiały do opinji, wprawdzie na użytek wewnętrzny przeznaczone wskrzeszanie ambicyj i tradycji starorzymskich.

W takich warunkach ilość przyjaciół Abisynji musiała pomnożyć się w tempie zgoła niezwykłem. Opinja stanęła po stronie słabych i skrzywdzonych. Wszystko, co miało jakąś wrażliwość moralną, poszło za naturalnym odruchem, który każe nie pytać się o żadne względy utylitarne, ani nawet o tradycyjne sympatje czy wspólnoty kulturalne i prostolinijnie potępić, to co jest pogwałceniem praw moralnych, zapisanych równie głęboko w sercu filozofa jak i ucznia szkoły powszechnej, który w aktualnej zabawie wojennej za nic nie chciał być Włochem.

Uczucia są jednak ostatecznie rzeczą dosyć tanią. Ich wartość przejawia się dopiero z chwilą przekucia na „czynów stal". I tu zaczeła się tragedja, a raczej tragifarsa.

Nigdzie może wrażliwość na sprawy moralne nie jest większą, niż w Polsce. Zbyt świeże są jeszcze wspomnienia naszej własnej niewoli, by naród nasz nie miał być wrażliwym na stosowanie przemocy j a k o z a s a d y, obowiązującej wobec słabszych. Nigdzie tradycja myśli i ideałów politycznych nie jest tak jednolicie przepojoną świadomością moralną, dochodzącą do poczucia misji odrodzenia moralnego ludzkości. To też reakcja na gwałt włoski była u nas szczególnie silna. Nie uległy jej jedynie elementy, nastawione na świadomy utylitaryzm, „wyzwolone" już gruntownie z więzów narodowej tradycji moralnej.

Polityka polska, przyznać to trzeba, poszła po linji p o l s k i e j tradycji moralnej. Nie będziemy tu dociekać „realnego" podłoża tych decyzyj, lecz wystarczy nam fakt, że Polska wzięła czynny udział w sankcjach przeciwko napastnikowi, choć sama nie była niczem zainteresowaną w sprawach abisyńskich, a przeciwnie miała wiele ważnych interesów, wiążących ją z Italją. Nie było w tem żadnej zawziętości, która najczęściej nie z troski o zasady, lecz z obawy o własne interesy się rodzi. Oceniono to zresztą i we Włoszech, nie wpisując Polski na listę państw, którym się należy odwet.

Wiemy jednak, że nie wiele z tego „nacisku" całej Europy wynikło. Włosi zacięli się i wydobyli maximum energji, a Europa odczuła jedynie o tyle, że cytryny stały się droższe od pomarańcz.

Bardziej humorystyczne były wyniki „odruchu moralnego" „Opinji". Ich wyśmienitą ilustracją jest krótka ale wymowna historja „Towarzystwa Przyjaciół Abisynji", które powstało w jednej z naszych stolic. Pewien zapalony pacyfista zapłonął takim ogniem oburzenia przeciwko imperjalistom, że założył Towarzystwo, które miało się „zaopiekować" pokrzywdzonym negusem i jego ludem. Sprawa była aktualna, więc zebrało się rychło jakieś trzydzieści i parę osób, które nawet zapłaciły składkę; umożliwiła ona legalizację i rozpoczęcie „akcji" w formie listów... do Ligi Narodów, do min. Becka, do premjera francuskiego i do samego negusa. Z tych wszystkich dobrze wychowaną okazała się jedynie Liga, która nadesłała... oświadczenie odbioru pisma. Na tem jednak skończyły się sukcesy Towarzystwa. Prezes zapytany, czemu nie zgłasza się na ochotnika do Abisynji, odpowiedział, że... przecież wojna wcale nie została wypowiedziana. Ostatecznie był jednak wynik jakiś z tej akcji. Pewien dowcipny literat zyskał świetny materjał na sketch radjowy. A o dobre tematy przecież tak trudno...

Przyznać jednak trzeba, że były i realniejsze przejawy sympatji. Nasz zacny Czerwony Krzyż wysłał do Abisynji całą sporą paczkę bandaży. Na — niestety primaaprilisowe — ogłoszenie zeszło się nawet kilkudziesięciu ochotników. Jakiś żądny przygód i rozgłosu Amerykanin-lotnik rzeczywiście zaryzykował skórę i pojechał do Abisynji polować na włoskich lotników. Najbliżsi „przyjaciele" z Albionu zaryzykowali nawet poważne przesyłki amunicji, towaru tem cenniejszego, że popyt nań stale wzrasta.

Z tem wszystkiem jednak nikogo nie zdziwi, że wśród samych takich przyjaciół Włosi Abisynję zjedli.

PRZESTROGA.

Zdawałoby się nam chwilami, że te „młyny Boże", o których powiedziano, że „mielą tak doskonale, choć bardzo powoli", jakoś ostatnio zostały zmotoryzowane i poczęły szybciej mleć mąkę wyroków sprawiedliwości. Przeżyliśmy sami to wielkie dokonanie się sądu Bożego nad mordercami naszego narodu. I zapomnieliśmy rychło, że to pięć pokoleń musiało się krwawić i szarpać w beznadziejności rozpaczy, aż nastała chwila dopełnienia.

Lecz było to złudzenie. Może dziś reakcje moralne są szybsze, lecz od reakcji takiej do szybkiego zwycięstwa nad przemocą jest droga daleka. Wierzymy niezłomnie, że k a ż d e przestępstwo m u s i się zemścić, bo są to prawa życia. Sprawiedliwość dokonaną być musi, tak, jak wahadło wrócić musi do swego położenia. Lecz wahadło sprawiedliwości jest bardzo długie i nigdzie powiedziane nie zostało, że wyroki Boże muszą się szybko dokonywać. Dotyczy to i chwilowych zwycięzców. Podbój Abisynji może istotnie dla tego kraju o czternastu pocztach i jednej linji kolejowej na przeszło 1.000.000 km. kwadratowych przestrzeni, okazać się błogosławieństwem. Szybkie podciągnięcie cywilizacyjne, zniesienie niewolnictwa, pogłębienie styczności z cywilizacją — a także skierowanie imperjalizmu włoskiego na teren, mimo wszystko najmniej niebezpieczny (w porównaniu n. p. z Algierem!) — to wszystko są korzyści zupełnie bliskie. „Obudzenie się Afryki" zostanie raczej o p ó ź n i o n e przez zwycięstwo Włoch. Ludom pierwotnym imponuje przedewszystkiem siła.

Chwila wyrównania nadejdzie jednak kiedyś. Im później, tem większy będzie procent, który narośnie. Im dłużej przygotowywać się będzie wielki odwet czarnych, im lepiej zrozumieją oni to, co dawno już żółci zrozumieli, że białych tylko wtedy zwyciężyć można, jeśli się ich broń przejmie, gdyż największa desperacja nie pomoże wiele przeciw czołgom i samolotom, — tem straszliwsze będzie to wyrównanie rachunków z tymi, którzy swą przewagę zużyli nie dla podnoszenia, lecz dla wyzyskiwania i gnębienia słabszych. Narazie jednak utrwali się przekonanie, że przemoc jest mimo Ligi jedyną zasadą, na której budować warto. Uszło Japończykom, ujdzie i Włochom. Kto teraz będzie n a s t ę p n y m, który poczuje się na siłach, by podjąć się „misji" „uszczęśliwiania" słabszych.

Ludzkość mimo wszystko może prędzej nieco doszłaby do wniosku, że trzymanie się praw Bożych jest najlepszym interesem, choćby nawet nieco długodystansowym, gdyby nie o b ł u d n i o b r o ń c y moralności. Udział Litwinowa i podejrzana gorliwość Anglji, interesującej się nietyle wolnością Abisynji, ile swoją „sferą interesów", więcej zaszkodziły idei poszanowania cudzej własności w życiu narodów, niż nawet doraźne sukcesy polityki gwałtu. Narazie musimy się liczyć z o d p ł y w e m i d e a l i z m u p o l i t y c z n e g o, który się rozwinął po wojnie jako naturalna reakcja. Obecnie przeżywamy wyraźną recesję do ideologji, głoszącej prawo siły.

Dla narodu, który zawsze z a n a d t o innym ufał, a sam mierzył przeciwników miarą własnego idealizmu i wrodzonej uczciwości w dotrzymywaniu umów, a który przytem otoczony jest państwami — w tej lub innej formie — zasadniczo najbardziej zaborczemi, nastaje pora niebezpieczna.

Nie chcąc poraz drugi stać się przedmiotem jakiejś „misji uszczęśliwiającej", musimy sobie uprzytomnić, że jeszcze północ barbarzyństwa „mrozem dmucha" i że trzeba być gotowym na wszystko.

DR. A. NIESIOŁOWSKI:

Żądania Turcji i Węgier.

Dziś już nie ulega wątpliwości, że cały system pokojowy, oparty na traktatach powojennych, **rozsypuje się w gruzy...** Niemcy zrobiły początek, przekreślając w dniu 16 marca 1935 r. piątą część Traktatu Wersalskiego, a w dniu 7 marca b. r. wypowiadając traktaty lokarneńskie. W ślad za niemi **poszła Austrja.** Ustawa z dn. 1 kwietnia b. r. o powszechnej służbie wojskowej stanowi częściowe wypowiedzenie traktatu w Saint Germain. Obecnie na tę drogę **wkraczają Turcja i Węgry.** Turcja domaga się rewizji traktatu locarneńkiego z 1923 r.; Węgry zaś traktatu w Trianon.

Najpierw sprawa Turcji.

Traktat lozański podpisany w 1923 r. przywrócił Turcji wszystkie prawa suwerenne, bardzo silnie ograniczone przez traktat Serwski. Jednak niezupełnie. Zabroniono bowiem Turcji nadal **fortyfikowania cieśniny Dardanelskiej, morza Marmara i cieśniny Bosforu.** Bezpieczeństwo strefy Dardanelskiej jest zagwarantowane przez Francję, W. Brytanję, Włochy i Japonję. Chodziło w tym wypadku mocarstwom o zabezpieczenie jedynego połączenia między morzem Czarnem a morzem Śródziemnem, które stanowi cieśnina Dardanelska.

Na to ograniczenie swoich praw suwerennych Turcja zgodziła się z konieczności. Nie miała poprostu innego wyjścia. Przy każdej jednak sposobności **wysuwała żądania rewizji traktatu lozańskiego i zniesienia wspomnianych ograniczeń.** Świetną sposobność do ich zrealizowania dało jej zerwanie przez Niemcy rozbrojeniowych klauzul Traktatu Wersalskiego w dn. 16. III. 1935 roku. Żądaniom tym jednak **przeciwstawiła się zdecydowanie W. Brytanja.** To wystarczyło, aby sprawa rewizji traktatu lozańskiego stała się znowu nieaktualną.

Upłynął rok. W tym czasie Trzecia Rzesza wypowiedziała traktaty lokarneńskie, a Austrja — tak to trzeba określić — traktat z Saint Germain. Nadarzyła się więc dla Turcji doskonała sposobność, **aby ponowić swoje żądania.** W dn. 13 b. m. tureckie ministerstwo spraw zagr. zwróciło się w sposób formalny do sygnatarjuszy traktatu lozańskiego **z żądaniem dokonania zmiany klauzul, które zabraniają wznoszenia fortyfikacji w Dardanelach.**

Cóż na to mocarstwa — sygnatarjusze?

Z dotychczasowych głosów prasy zagranicznej należy wnosić, że tym razem **Turcja nie spotka się nawet ze sprzeciwem W. Brytanji!** „Times", „Daily Telegraph"; „Morning Post"; „Manchester Guardian", i inne dzienniki angielskie zgodnie stwierdzają, że przy dzisiejszej konstelacji międzynarodowej, kiedy szereg państw łamie w sposób dowolny traktaty, **żądania Turcji winny być uwzględnione,** tembardziej, że rząd turecki zastosował przewidzianą procedurę i nie uciekł się do samowoli. Głosy te świadczą — stwierdza „Neue Freie Presse" — że **żądania Turcji będą uwzględnione.**

Na podkreślenie zasługuje również fakt, że jak donosi „Prager Presse" **rząd sowiecki poprze żądania Turcji,** z którą obecnie pozostaje w zażyłych stosunkach. Również Rumunja nie będzie napewno protestować przeciwko ufortyfikowaniu cieśniny Dardanelskiej. Wątpliwem jest natomiast, aby jedyny protest Bulgarji mógł wywrzeć jakiśkolwiek wpływ na decyzję wielkich mocarstw.

A teraz Węgry!

Upłynęło zaledwie kilka dni od decyzji rządu tureckiego, gdy depesze doniosły o **ewentualnem wypowiedzeniu przez Węgry klauzul militarnych traktatu z Trianon.** W tej chwili nie wiadomo tylko, czy aktu tego dokonają Węgry drogą „legalną", t. zn. przez zgłoszenie żądania rewizji traktatu, czy też przez jednostronne wypowiedzenie. Sądząc z postępowania Austrji, które zostało uzgodnione w Rzymie na konferencji: Mussolini — Goemboes — Schuschnigg, należałoby się spodziewać, że **Węgry dokonają jednostronnego wypowiedzenia traktatu z Trianon.** Ale to już kwestja formy, a nie faktu.

W ten sposób cały właściwie powojenny system pokojowy ulega podminowaniu. Pytanie tylko, co powstanie na jego miejsce?

K. T.

Przegląd prasy...

Dziwne rzeczy w Gdańsku.

W Gdańsku zaczynają się dziać — stwierdza „Dziennik Poznański" — rzeczy wręcz dziwne, tem charakterystyczniejsze, że nie dające się pogodzić z międzynarodową strukturą wolnego miasta. Idzie o pobór gdańskich obywateli do Reichswehry. Wygląda to tak:

„W danej miejscowości wzywa się na oznaczony dzień do wyznaczonego lokalu młodzież męską w wieku poborowym (in einer Ermittelungssache) w celu informacyjnym. Tak przynajmniej głoszą urzędowe pisma, doręczane owym młodym ludziom. Po przybyciu ich do wyznaczonego lokalu, każe się im stanąć w szeregu, i wówczas przeważnie oficer Reichswehry w towarzystwie oficera policji gdańskiej, oraz lekarza i dwóch umundurowanych członków bojówki narodowo-socjalistycznej wzywa do opuszczenia szeregu tych wszystkich, którzy nie są Niemcami. Występują wówczas Polacy, których, po zwymyślaniu ich (!), wyrzuca się z sali. Następnie przewodniczący (oficer Reichswehry) zapytuje się, kto nie chce służyć w armji niemieckiej. I tutaj z reguły występuje kilku młodzieńców, należących prawdopodobnie do stronnictw opozycyjnych, lecz przewodniczący nie daje za wygraną. Najprzód ruga ich w sposób specyficznie wojskowy, a następnie wygłasza dłuższe przemówienie, po którem przewodniczący powtórnie zapytuje, kto jednak do Reichswery wstąpić nie chce; z szeregu nie występuje już teraz przeważnie nikt. Następuje potem badanie lekarskie, ewidencja, i po dwóch dniach oddział taki odtransportowany bywa gdzieś w głąb Rzeszy".

Innym, nie mniej dziwnym faktem ze stosunków gdańskich, jest zarządzenie naczelnego inspektora ze strony gdańskiej, wydane przed kilku dniami z powołaniem się na decyzję ministra Reichswehry oraz ministerstwa finansów Rzeszy — w myśl którego celnicy gdańscy obowiązani są pozdrawiać w sposób przepisowy i głośny (in hoerbarer Weise) członków Reichswehry.

„Zarządzenie to — dodaje „Dziennik Poznański" — jest tem dziwniejsze, **że przecież wszyscy w Gdańsku urzędujący funkcjonarjusze celni podlegają bez wyjątku Ministerstwu Skarbu w Warszawie.** Wytworzyła się zatem wybitnie paradoksalna sytuacja. Celnicy gdańscy podlegają z jednej strony Warszawie, a z drugiej strony zmuszani są do respektowania zarządzeń Berlina".

„Najgorsza linja podziału".

Jest nią według „Czasu" ta linja, która odgradza szerokie rzesze społeczeństwa od udziału w życiu publicznem. Udział ten, jest możliwy tylko wówczas, gdy obywatel ma możność **wywierania wpływu** na bieg spraw publicznych.

„Taką drogą są przedewszystkiem wybory do izb ustawodawczych oraz możność udziału w tych izbach. Droga ta nie została u nas należycie wykorzystana. Stało się to głównie dlatego, że po części dzięki pewnym postanowieniom ordynacji wyborczej, po części dzięki sposobowi, w jaki zostały przeprowadzone wybory, związek między wybranymi posłami i senatorami a wyborcami jest zbyt luźny".

Nietylko jednak sprawa przedstawicielstwa parlamentarnego wchodzi tu w grę. Idzie o udostępnienie społeczeństwu udziału w samorządzie o zapewnienie rzeczywistej wolności prasy i zgromadzeń.

„Dopóki nie wkroczymy na powyżej naszkicowane trzy drogi, próby wciągnięcia szerokiego ogółu do życia publicznego nie dadzą pożądanego efektu. Między organami państwa z jednej strony, a społeczeństwem z drugiej będzie wciąż zbyt małe wzajemne zrozumienie. Będzie się tu zarysowywać wciąż linja podziału".

Kronika kulturalna.

KONKURS NA POLSKIE PIEŚNI GÓRNICZE. W wyniku konkursu, ogłoszonego z inicjatywy Dyr. Inż. W. Sągajłło przez Kuratorjum Finansowe Akademji Górniczej, na polskie pieśni górnicze i hutnicze, otrzymał Komitet Konkursowy 11 tekstów pieśni, z których 10 otrzymano drogą konkursu, a jedną drogą zakupu tekstu. — W myśl ogłoszonych swego czasu warunków konkursu, ogłasza obecnie Kuratorjum Finansowe Akademji Górniczej drugą część konkursu **na teksty muzyczne do uzyskanych tekstów literackich.**

Konkurs na tekst muzyczny jest otwarty dla wszystkich muzyków narodowości polskiej. Utwory należy nadsyłać pod adresem: „Konkurs pieśni górniczych i hutniczych". Prof. W. Goetel, Kraków. ul. Wybickiego 1 a. Termin nadsyłania tekstów muzycznych upływa z dniem 30 czerwca 1936 r. Przewodniczącym jury całokształtu konkursu jest p. K. H. Rostworowski. Sekretarzem Generalnym Konk. — Prof. K. Goetel. Kwota ogólna nagród na część muzyczną konkursu wynosi 2.600 zł. Informacyj udziela Sekretarjat Konkursu pieśni górn. i hutn.. Kraków Stowarzyszenie Studentów Akademji Górniczej. Al. Mickiewicza 30.

SZLAKIEM MICKIEWICZOWSKIM. **Komitet Mickiewiczowski** w Nowogródku ustalił program imprez w Nowogródku i okolicy. projektowanych przez komitet w porozumieniu z nowogródzkim Związkiem propagandy turystycznej. Rozpocznie je 8 sierpnia koncert pieśni ludowych chóru regjonalnego „Lira" w Nowogródku. Główne uroczystości odbędą się w niedzielę 9 sierpnia. O godz. 12 odbędzie się poświęcenie i otwarcie muzeum i bibljoteki im. Adama Mickiewicza w Nowogródku, w godzinach popołudniowych widowisko „Grażyna" wśród ruin zamku w Nowogródku, wieczorem przedstawienie w teatrze miejscowym „Pana Tadeusza". Przewidziane są wycieczki autobusami „Szlakiem Mickiewiczowskim" po okolicach Nowogródka.

KONGRES PATOLOGJI PORÓWNAWCZEJ W ATENACH. W sali obrad parlamentu greckiego w obecności króla, przedstawicieli rządu i korpusu dyplomatycznego został otwarty kongres patologji porównawczej, na który przybyło ponad 40 delegatów w tem 200 zagranicznych, reprezentantów 26 krajów europejskich.

TEGOROCZNE NAGRODY NOBLA. — W r. b. przyznanych zostanie pięć nagród Nobla, a mianowicie: w dziale medycyny, fizyki, chemji, literatury oraz nagroda pokojowa. Wysokość każdej z nagród wynosi 159.849 kor. szw.

WIDOWISKA KLASYCZNE W SYRAKUZACH. W tych dniach rozpoczął się w Syrakuzach cykl przedstawień klasycznych, zorganizowany przez Narodowy Instytut Dramatu Klasycznego. Udział w przedstawieniach biorą najwybitniejsi włoscy włoscy artyści dramatyczni.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES LEKARSKI WE FRANCJI. W dniach od 13 do 15 września 1937 r. odbędzie się w Paryżu Międzynarodowy Kongres Lekarski, poświęcony chorobom żołądkowo-jelitowym. Bezpośrednio po nim, od 16 do 18 września, odbędzie się w Vichy pod przewodnictwem prof. Loepera, członka Akademji Lekarskiej. Międzynar. Kongres Lekarski, poświęcony niedomodze czynnościowej wątroby.

W HOŁDZIE TYM, KTÓRZY ZGINĘLI DLA NAUKI. W Pałacu Nauki na terenie przyszłorocznej Wystawy Międzynarodowej w Paryżu, stanąć ma pomnik ku czci uczonych, którzy poświęcili życie dla nauki. Inicjatywę postawienia pomnika dało „Societé des chercheurs francais", stowarzyszenie na którego czele stał zmarły uczony Charles Richet.

Ruch wydawniczy

„**PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY**" (Warszawa Szpitalna 12). Numer marcowy zawiera następujące artykuły: Z Starowieyska — Tadeusz Rittner, I. Estreicher — Michał Bobrzyński, S. Pigoń — U jednego źródła; A. Heydel — Myśli o kulturze, M. Pawlikowski — Nieznany Kornel Ujejski, W. Krzyżanowski — Inflacja długów w Polsce; L. Wachholz — Zygmunt Florenty Wróblewski; L. Hertz — Kartele a ludzie; T. Sinko — Echa jubileuszu Horacego w Polsce; J. Metallmann — W poszukiwaniu sensu nauki; St. W. — Wśród książek i czasopism.

Włosi na terenach zdobytych w Abisynji



przeprowadzają swoją gospodarkę, nie licząc się zupełnie ze stanowiskiem innych państw, zainteresowanych w problemie abisyńskim. Ostatnio władze wojskowe postanowiły zbudować wielką szosę, któraby łączyła stolicę Erytrei, Asmarę z niedawno zdobytą miejscowością Makale. By zjednać sobie ludność tubylczą władze wojskowe znoszą niewolnictwo, angażują do robót ziemnych mężczyzn i rozdają żywność. Wszystko to oczywiście czyni się celem propagandy. Ostatnio sprowadzono do Abisynji 5.000 pługów, które, z odpowiedniemi napisami w barwach narodowych włoskich, rozdzielono między ludność.

Nainowsze prace kulturalne na polskiem wybrzeżu

NOWA ŚWIĄTYNIA NADMORSKA. Od chwili odzyskania niepodległości na wybrzeżu polskiem powstało szereg nowych kościołów. W Helu zbudowany został potężny gmach kościoła katolickiego, w Jastarni stary kościółek drewniany uległ rozbiórce, a na miejscu jego stanął murowany. W Kuźnicy zbudowana została piękna świątynia rybacka i wreszcie w Wielkiej Wsi, Hallerowie ukończona została budowa nowej świątyni nadmorskiej tuż przy bulwarze pod wezwaniem św. Wojciecha. W stadjum budowy znajduje się obecnie kościół na Jasnem Wybrzeżu pod Jastrzębią Górą, oraz budowany z inicjatywy proboszcza strzelińskiego ks. Kręckiego kościół w Karwi. Projektowana jest również budowa kościoła w Dębkach tuż nad granicą polsko-niemiecką. Dębki są małą osadą rybacką.

OBSERWATORJUM MAGNETYCZNO-METEOROLOGICZNE NA HELU. Z początkiem kwietnia r. b. Stacja Magnetyczno-Meteorologiczna P. I. M. na Helu została przemianowana na Obserwatorjum Magnetyczno-Meteorologiczne. Dawna Stacja, a obecne Obserwatorjum — jest pierwsza tego rodzaju **naukową placówką, utrzymywaną ze Skarbu Państwa.** Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć, że Obserwatorjum zajmuje się badaniem elementów magnetyzmu ziemskiego, dokonywa obserwacyj klimatologicznych i synoptycznych, oraz obserwacyj morskich, a także utrzymuje służbę ostrzegawczą dla statków na morzu. Ostatnio Obserwatorjum zostało rozbudowane i zaopatrzone w przyrządy, które zezwalają na **prowadzenie najdokładniejszych pomiarów magnetycznych i meteorologicznych.**

ZABYTKOWE KOTWICE STATKÓW HANDLOWYCH I OKRĘTÓW WOJENNYCH. Dokoła latarni morskiej na Helu, wzdłuż jej ogrodzenia, na polecenie Urzędu Morskiego, są układane wszelkie wydobyte przez rybaków **zabytkowe kotwice**, czy to ze statków handlowych, czy też dawnych okrętów wojennych. Kotwice te, obecnie w ilości 7 sztuk rozmiarami swemi, jak również sposobem budowy zwracają ogólną uwagę. Z czasem, gdy powstanie muzeum morskie w Gdyni liczyć się należy, że piękne te pamiątki dawnych czasów znajdą w niem swe poczesne miejsce. — Jedna z olbrzymich takich kotwic, znajdująca się w osiedlu Czarmorze, pochodzi z XVII-go **stulecia.**

DOKOŁA BUDOWY REPREZENTACYJNEGO PARKU NADMORSKIEGO. Nad brzegami Bałtyku **w Wielkiej Wsi Hallerowie**, tuż przy bulwarze nadmorskim, znajduje się w stadjum budowy, wielki reprezentacyjny park nadmorski. Jedyny ten park zakrojony na obrzymią skalę, nosić będzie **imię poety kaszubskiego Hieronima Jarosz-Derdowskiego,** zmarłego w Ameryce w roku 1903 Derdowski zasłynął epopeją „Pon Czorlińsci co do Pucka po sece jechoł" oraz sentencją: „Niema Kaszub bez Polonji, a bez Kaszub Polsci". W parku swego czasu odkryte zostały **przedhistoryczne groby słowiańskie**, z których jeden, tak jak go znaleziono zostanie zachowany, na dowód, że wbrew twierdzeniom uczonych niemieckich, brzeg polski był od niepamiętnych czasów zamieszkany przez ludność słowiańską. Dotychczas w parku **zasadzono z górą 50 tysięcy drzewek,** jakie dostarczyły różne miasta Pomorza. W niektórych partjach park jest planowany na sposób angielski.

Humor.

Racja. — Dlaczego pan tak ciągle bije swoją żonę?

— Bo opowiada wszędzie, że ma złego męża.

Rybacy. — Czy tu biorą ryby?

— Nie wiem. Zarzucam tu wędkę dopiero od tygodnia.

Djagnoza. Lekarz: — Płuca pańskie są w złym stanie. Wyżyje pan z niemi najwyżej pół roku. Zato serce zupełnie dobre. Wystarczy panu na ładnych parę lat.

—oo—

Radjo.

Dziesięciolecie Polskiego Radja.

Polskie Radjo obchodzi w tygodniu od 18 do 25 b. m. dziesięciolecie swego istnienia. Polskie Radjo przygotowuje na ten tydzień specjalnie atrakcyjne i urozmaicone programy, w których nadawana będzie wyłącznie muzyka polska, z muzyki zagranicznej zaś tylko dwie wielkie transmisje, a mianowicie: we wtorek koncert europejski, a we czwartek koncert orkiestry radjofonji londyńskiej. Program jubileuszowy rozpoczyna w sobotę, dnia 18-go kwietnia, o godz. 19.25 przemówienie Nacz. Dyr. P. Radja, R. Starzyńskiego, który z okazji dziesięciolecia podsumuje dotychczasowe zdobycze radjofonji polskiej i zobrazuje zamiary P. Radja na przyszłość. W dziedzinie muzyki trzy audycje wywołają żywe zainteresowanie, a więc przedewszystkiem o godz. 20.30 — „Mistrz Ignacy Paderewski gra". W koncercie Paderewskiego, który reprodukowany będzie z płyt, będą utwory Fryderyka Chopina i utwory własne mistrza Paderewskiego w jego interpretacji.

Z koncertów muzyki żywej warto w sobotę zwrócić uwagę na reprezentacyjny koncert filharmoniczny Łódzkiej Rozgłośni P. Radja, który rozpocznie się o godzinie 19.45. Jest to pierwszy koncert z cyklu „Reprezentacyjnych koncertów rozgłośni P. Radja". Dzięki tym koncertom słuchacze Polskiego Radja będą mieli w ciągu tygodnia możność wysłuchania wszystkich orkiestr symfonicznych w Polsce łącznie z orkiestrą Filharmonji Warszawskiej.

Na godz. 21.30 Polskie Radjo zaprosiło wszystkich swoich słuchaczów „na bankiet" z okazji dziesięciolecia, który odbędzie się na falach wszystkich polskich rozgłośni. Oczywiście bankiet ten jest ucztą... tylko duchową, gdyż — jak donosi program — potrawy przyrządzają dwie orkiestry Polskiego Radja z udziałem wykwalifikowanych sił śpiewaczych i instrumentalnych, a szefem „kuchni" jest popularny dyrygent radjowy. Zdzisław Górzyński.

—:000—

Programy stacyj radjowych.

NIEDZIELA, DNIA 19-go KWIETNIA 1936.

Program ogólny. Godz. 8.30 Pieśń „Pod Twoją obronę"; 8.33 Gazetka rolnicza; 8.45 Koncert orkiestry dętej 21 p. p.; 9.15 Dziennik poranny; 9.25 Programy lokalne; 9.30—11 Transmisja nabożeństwa z katedry św. Jana w Warszawie; 11 Feljeton; 11.15 Transmisja uroczystości odsłonięcia pomnika Jana Kilińskiego; 11.57 Sygnał czasu; 12: Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Poranek muzyczny; W przerwie: humoreska; 14.15: Dalszy ciąg transmisji uroczystości odsłonięcia pomnika Jana Kilińskiego; 14.45 Chwilka pytań; 15 Programy lokalne; 15.30 Powszechny Teatr Wyobraźni: 16 Bieg na przełaj o nagrodę 10-lecia Polskiego Radja; 16.45—18.45 Wielki koncert życzeń (z Krakowa); 18.45 Słuchowisko; 19.40 Programy lokalne; 20—20.30 Koncert skrzypcowy; 20.30 Co czytać; 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20.50 Dziennik wieczorny; 20.50 Myśli o radjo; 21 Na wesołej lwowskiej fali; 21.35 Koncert z Torunia; 22.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.; 23 Wiadomości meteorologiczne; g. 23.05 Programy lokalne.

Kraków. (293.5 m). Godz. 9.25 Program na dz. bieżący: Około godz. 11: Muzyka z płyt; 15 Pogadanka dla rolników; 15.15 Muzyka z płyt; 19.40 Koncert reklamowy; 19.55 Program na dzień następny; 23.05 Muzyka z płyt.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 9.25 Program na dzień bieżący; Około godz. 11 (po nabożeństwie): Muzyka z płyt; 15 Przegląd rynków rolnych; 15.15 Muzyka z płyt; 19.40 Koncert reklamowy; 19.55: Program na dzień następny: 23.05—23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 15 Przegląd rynków produktów rolnych; 15.15 Dumki polskie (płyty); 23.03 Muzyka lekka z płyt.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15 Bery i bojki śląskie; 15.15 Muzyka z płyt; 23.05 Płyty.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Zanik emigracji z Polski do Palestyny.

Gdy w r. 1934 emigracja żydów z Polski do Palestyny osiągnęła cyfrę przeszło 12 tysięcy osób, a w następnym roku wychodźtwo przybrało nawet na sile, gdyż miesięczne kwoty emigracyjne wynosiły po 2 tys. osób — zaczęły się budzić nadzieje, iż ruch ten nabierze cech trwałości i rozmiary jego wzrosną, przyczyniając się temsamem do poważniejszego złagodzenia kwestji żydowskiej w Polsce. Nadzieje te były tembardziej usprawiedliwione, że emigracja 25 tysięcy żydów przy 32-tysięcznym ich przyroście naturalnym w roku 1935 powodowała wydatne zmniejszenie nadwyżki przyrostu.

Rychło jednak okazało się, że przewidywania związane z tym objawem zawiodły, a wzrost emigracji do Palestyny był tylko przejściowem zjawiskiem nie posiadającem cech trwałości, niezbędnej dla należytego ułożenia się stosunków narodowościowych na ziemiach Polskich. Już pod koniec ub. roku wychodźtwo żydowskie do Palestyny osłabło w stopniu widocznym, zaś ostatnio opublikowane sprawozdania o emigracji do Palestyny wykazują, że w ciągu dwóch pierwszych miesięcy wyemigrowało z Polski tylko 1.742 żydów. W tym samym okresie czasu liczba emigrantów palestyńskich wynosiła 4.526 osób. Mamy zatem obecnie spadek do 32% stanu zeszłorocznego. Pochodzi to stąd, że emigracja z Polski do Palestyny nie jest objęta akcją systematyczną, ale zależy od rozmaitych — konjunkturalnych czynników.

Doświadczenie to wskazuje, że w istniejących obecnie warunkach trudno jest spodziewać się rozwiązania palącej kwestji żydowskiej w drodze emigracyjnej. — Punkt ciężkości wysiłków społeczeństwa polskiego musi ciążyć na kwestji unarodowienia życia gospodarczego. Pod tym względem ciekawym materjałem orjentacyjnym są uwagi zawarte w broszurze p. J. Konczyńskiego p. t. „Żydzi w Polsce w ostatniem dziesięcioleciu“, oświetlające grozę niebezpieczeństwa żydowskiego. Omawiając rolę żydów w gospodarce społecznej autor wskazuje, że żydzi zdołali zmonopolizować w swem ręku szereg gałęzi handlu, jak np. zbożem, produktami rolnemi, bydłem, skórami, futrami, drzewem, materjałami łokciowemi i t. d. Oddawna też opanowali handel jedwabiem, drogiemi kamieniami, towarami kolonjalnemi i owocami.

Handel hurtowy polski prawie nie istnieje, a polscy kupcy detaliści przeważnie nabywają towar z hurtowni żydowskich. W tej mierze, niestety, nie istnieją statystyki urzędowe i jedynie na podstawie dorywczo ogłaszanych przez prasę żydowską cyfr można wyrobić sobie sąd o strasznem wprost zażydzeniu handlu.

Według danych rocznika „Naszego Przeglądu“ z r. 1933—34 76.4% krajowego przemysłu znajduje się w rękach żydowskich, około 18% przypada na mieszane spółki polsko-żydowskie, a zatem na czysto polskie placówki handlu i przemysłu przypada zaledwie 5.6%. W Warszawie w dn. 1. I. 1933 roku 86.8% drobnych sklepów było w rękach żydowskich, a tylko 13.2% w rękach nieżydowskich. Większość domów i kantorów bankowych mają żydzi, a cała Polska i Warszawa pokryte są siecią żydowskich kas bezprocentowych, służących podtrzymaniu żydowskiego handlu i zwalczaniu polskiego.

Nie lepiej dzieje się też w innych dziedzinach życia polskiego, gdzie żydzi bądźto już mają przewagę, bądź też wkrótce ją osiągną.

Wniosek stąd jest prosty: Tylko wytężona i solidarna akcja społeczeństwa i sfer gospodarczych polskich zmierzająca do popierania wyłącznie polskich placówek zdoła zapobiec, coraz wyraźniejszemu niebezpieczeństwu wywłaszczania Polaków na rzecz elementu żydowskiego.

Fakty, o których zbyt łatwo zapomniano.

W czasopiśmie lwowskim „Reduta“, organie grupy skupionej przy b. premjerze Bartlu, ukazał się artykuł rotmistrza w st. sp. Skarbek-Michałowskiego, zawierający ostrą krytykę dekretów, obniżających po raz piąty uposażenia urzędników i emerytów.

Jakież są następstwa łatania niedoborów budżetowych kosztem nabytych **praw urzędniczych?**

Przyzwyczailiśmy się — **zaznacza p.** Skarbek-Michałowski — do **wyznawania** poglądu, iż każda praca na **odpowiedniem** stanowisku czy w **zawodzie, jest** związana z pewnem stałem **uposażeniem**, a tembardziej na **posadach rządowych**, gdzie urzędnik opłaca swe **wkładki**, by kiedyś, gdy pracować **nie będzie** mógł, mocą swych czynionych **oszczędności** miał zabezpieczony **kawałek chleba**. Każdy z nich **mógł sobie łatwo wyliczyć**, jakie uposażenie **otrzyma po tylu** a tylu latach służby. **W chwili jednak**, gdy dekrety już po raz **piąty naruszają** prawa urzędników **nabywane, czy nabyte**, wytwarza się **pogląd, iż kwestja uposażeń urzędniczych jest aktem wyłącznie** dobrej woli **każdego rządu, a nie** ustaw“.

A teraz sprawa t. zw. „zaborczych“ **emerytów. Jeśli krzywdzi się ich już samem tem** określeniem, to **należałoby zapoznać się** z ich curriculum vitae, a **wówczas ze wstydem** trzeba byłoby przy **wszystkich, nazwę** tę wycofać.

„Przypominamy sobie **żywo ten moment**, gdy na ziemiach **naszych etnograficznych** panował **zamęt i chaos** wprost nie do opisania, **wszelka dotychczasowa władza zniknęła i nie istniała**, różnorodność monetarna, głód i zniszczenie, brak wszelkiego organu bezpieczeństwa, wędrówki jeńców ze wschodu na zachód i odwrotnie, przemarsze zdemilitaryzowanych oddziałów **austrjackich** i niemieckich, szerzący się bolszewizm, zajmowanie Wileńszczyzny przez Litwinów i Bolszewików, Wschodniej Małopolski przez Rusinów, tworzenie się jakichś republik ad hoc w Tarnowszczyźnie i Lubelszczyźnie, a przy tem wszystkiem brak broni i wojska **stwarzał** — zdawałoby się — stan beznadziejny. **I w takim to momencie ów zaborczy oficer z armji austrjackiej zgłaszał się w pierwszym zarodku formacji wojskowej, bez względu na rangę, zadawalał się najniższem stanowiskiem, z pod ziemi wydobywał broń i naboje, wchodził w bój z pierwszym naturalnym wrogiem, ów zaś wytrawny urzędnik c. k. namiestnictwa organizował pierwszy resort państwowy, kolejarz zaprowadzał ład na linjach w oczekiwaniu na transporty.** Przyprowadzano do porządku tory kolejowe, linje telegraficzne, budynki, magazynowano pogubiony sprzęt techniczny, i tak krystalizowała się **państwowość** polska i jej siła militarna“.

Niezwykłem w całej sprawie jest tylko to, iż trzeba dziś przypominać rzeczy, które właściwie wszystkim są doskonale znane, tylko że nie wyciąga się z nich **właściwych** wniosków.

Pogłoski o zmianie w krakowskim Funduszu Pracy.

Przed kilkunastu dniami obiegły Kraków pogłoski, że w niedługim czasie, dyrektor Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy, p. Fr. Stefan Czarniecki opuszcza kierownictwo Funduszu, i poświęci się jedynie **zagadnieniom regulowania warunków zatrudnienia**, na zajmowanem obecnie stanowisko okręgowego inspektora pracy w Krakowie. Wiadomość ta wywołała zaniepokojenie w społeczeństwie krakowskiem, któremu dyr. Czarniecki dał się poznać z najlepszej strony, jako inicjator i realizator dzieł takich, jak wzorowe osiedle robotnicze na ul. Czarodziejskiej, liczne Domy Dziecka i w. in. — Podkreślić należy, że dyr. Czarniecki docenia znaczenie warunków, w jakich wychowuje się młodzież, i to młodzicż najbiedniejsza i wielokrotnie starał się w miarę możności przyjść z pomocą, zasługującym na poparcie instytucjom, wśród których znajdowały się organizacje katolickie.

Zupełnie natomiast niespodziewana i szkodliwa jest wersja, która ostatnio daje się słyszeć, że dyr. Czarniecki ma podobno jako okręgowy inspektor pracy zostać powołany do Torunia. W chwili tak licznych i skomplikowanych zatargów, na tle warunków pracy i płacy, których jesteśmy świadkami ostatnio w woj. krakowskiem miałby być ze stanowiska **medjatora, jakim jest** okr. insp. pracy, odwołany **człowiek** orjentujący się w terenie mu powierzonym i cieszący się niewątpliwem zaufaniem **społeczeństwa**.

Tylko 30.000 zrzeszonych kupców polskich a 300.000 żydowskich.

Ostatni numer „Gospodarki Narodowej“ podaje ciekawe dane o organizacji handlu chrześcijańskiego i żydowskiego.

Z obliczeń, opartych na oświadczeniach samych organizacyj kupieckich co do ilości ich członków wynikałoby, że w Polsce istnieje **około 30 tys. zrzeszonych przedsiębiorstw handlowych chrześcijańskich**, a blisko **300 tys. zrzeszonych przedsiębiorstw handlowych żydowskich**. Wskazuje to z jednej strony na bardzo dobrą organizację kupiectwa żydowskiego, z drugiej zaś — na poważne braki w organizacji kupiectwa chrześcijańskiego; niewątpliwie większość tego kupiectwa jest niezrzeszona.

Cechy otrzymają nowe statuty.

Izby Rzemieślnicze otrzymały celem zaopinjowania projekt wzorowego statutu dla cechów, opracowany przez Związek Izb Rzemieślniczych w Warszawie. Wzór statutu zostanie po wypowiedzeniu opinji przez wszystkie Izby Rzemieślnicze oraz po zatwierdzeniu projektu przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, odpowiadający przepisom rozporządzenia o cechach rzemieślniczych rozesłany do wszystkich cechów.

Cechy są obowiązane przedłożyć nowe statuty do zawierdzenia **do dnia 3 września 1936 r.** Termin ten może jednak być **przedłużony za zgodą władzy przemysłowej wojewódzkiej** o dalsze 6 miesięcy, t. zn. do dnia **3 marca 1937** roku.

*

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie **notowano** w piątek 17 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 20.75—21; **biała stand.** 20.50—20.75; targowa stand. 20—20.25; **żyto dworskie stand.** 14.40—14.60; targowe stand. 14.15—14.25; owies dworski stand. 15.25—15.75; targowy **stand.** 14.50—14.75; jęczmień dworski 15—15.75; targowy 14—14.25; kukurudza krajowa 15—15.50.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 32—34; pół Wiktorja **małop.** 26—28; zwykły jadalny 25—27; **polny pastewny** 20—21; polny do siewu 23—24; **fasola cukr. biała (jasiek)** 33—35; **biała** 23.50 do 24.50; **kłockowa** 23.50—24.50; długa 24—25; Wachtel 21.50—22.50; bobik do siewu 16.50—17; **wyka ciemna** 21—21.50; **szara** 20.50—21; peluszka 25—25.50; **łubin żółty** 11.50—12; niebieski 10.10—10.30; **seradella** podw. czyszcz. 27—28.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 14.50 do 15.00; **lniane** 37-38 proc. biał. i tłusz. 17.75—18.25; **soja śrut około 44-45** proc. biał. i tł. 28.00—23.50; **siano słodkie** 7—7.50; **średnie** 6—6.50; kwaśne 4—5; potraw 4—6; **koniczyna pastewna** 8—9; słoma długa 3.25—3.75; **zniemnaki stołowe** 3.75—4.

Nasiona. Rzepak zimowy **z workiem** 42—42.50; rzepik **czyszczony** letni z workiem 39.50—40.50; siemię **lniane z workiem** 90 **proc.** basis 37—37.50; mak niebieski z **workiem** 64—66; szary 62—63; kminek **krajowy czyszczony** 135—140; koniczyna **nasienna czerw. atest.** 148—152; bez kanianki 130 do 135; **surowa** czerwona 105—115; **tymotka** bez **kan. atest.** 98 **proc.** czyst. 50—55; targowa 35—40; **esparseta z** workami 14—15.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. IA st. **wym.** 0-20 **proc.** 37—38; gat. IB st. wym. 0-45 proc. 34—34.50; **gat.** IC st. wym. 0-55 proc. 32.50—33; **razowa** 0-50 proc. 25.50—26.00; mąka **żytnia** okr. Krakowsk. I gat. st. wym. 0-50 proc. 23.50—23.75; I **gat.** st. wym. 0-55 proc. 22.75—23.00; **razowa** 0-50 proc. 18.50—19; mąka żyt. okr. gu **Poznańskiego I gatunek** st. wym. 0-50 procent 23.75—24.00; **otręby żytnie standart.** 11.25—11.50; pszenne średnie 10.75—11.00; perłówka 33—34; pęcak fabryczny z workiem 21.50—23; chłopski bez worka 18.50—19; siekanka jęczm. fabr. z workiem 22—23; **chłopska bez worka** 19—19.50; **kasza** jaglana **fabr.** 30—31.50; **chłopska** 26—27; tatarczana cała 27.50—28.50; łamana 25.50—26.50.

Tendencja mocna; podaż mała; dowozy lokalne małe.

CZYTELNICY!

Żądajcie „Głosu Narodu“ we wszystkich kawiarniach restauracjach, w urzędach pocztowych i na dworcach kolejowych!

Orzecznictwo sądowe.

Czy lokator pobierający emeryturę może zasłaniać się przed eksmisją, nędzą wyjątkową?

Sąd Najwyższy stwierdził, że skoro pozwany lokator pobiera emeryturę, zatem stałe pobory, przyznane mu na zasadzie ustawy na utrzymanie własne i rodziny, **nie może być mowy o nędzy w rozumieniu art. 11 p. 2. ustawy o ochronie lokatorów, z powodu niskiej kwoty emerytury.** Używanie zaś lokalu, przewyższającego zdolność płatniczą emeryta, nie uchyla skutków zalegania z czynszem, jako ważnej przyczyny wypowiedzenia. Choroba emeryta nie pozbawia go poborów emerytalnych, zatem nie ma również znaczenia przy ocenie przyczyny wypowiedzenia.

—oo—

Krwawe rozruchy we Lwowie.

Agencja „Iskra" ogłosiła następujące sprawozdanie z przebiegu czwartkowych zajść we Lwowie:

„W dniu dzisiejszym popołudniu miał odbyć się pogrzeb ś. p. Kozaka, zmarłego, jak wiadomo, naskutek ran odniesionych przy zajściu z bezrobotnymi w dniu 14 bm. Pogrzebem tym za zgodą władz zajmował się specjalnie wyłoniony komitet pogrzebowy. Trasa pogrzebu była uzgodniona przez Starostwo grodzkie z komitetem i prowadziła z kaplicy zakładu anatomicznego przy ul. Piekarskiej na cmentarz Łyczakowski. **Odległość ta nie jest wielka, wynosi około 700 metrów** i sam fakt ten dawał zdawałoby się, dostateczną rękojmię, że po grzeb ofiary tragicznych zajść z dnia 14-go b. m. odbędzie się w jaknajwiększym spokoju i porządku. Władze miejscowe miały

zapewnienie kierowników komitetu pogrzebowego,

co do tego i zgodziły się nawet na zorganizowanie przez komitet **własnej straży porządkowej.**

Pogrzeb miał się odbyć o godz. 15-tej. Przed wyniesieniem zwłok w ul. Piekarskiej, Łyczakowskiej i przyległych, zaczęły zbierać się tłumy, które oczekiwały konduktu. Rano komitet bezrobotnych interwenjował w starostwie grodzkiem, starając się o zmianę ustalonej trasy pogrzebu, a mianowicie w ten sposób,

aby kondukt przeszedł przez całe miasto na cmentarz Janowski. Starostwo grodzkie nie mogło przyjąć tego rodzaju propozycji, wyłonionej w ostatniej chwili, gdyż jak wiadomo, zmiany takie czynione tuż przed rozpoczęciem tego rodzaju zgromadzeń publicznych, stawiają całą służbę porządkową w mieście pod znakiem doraźnej improwizacji. Starostwo grodzkie **postanowiło więc utrzymać w mocy poprzednią swoją umowę z komitetem pogrzebowym.**

Tuż przed rozpoczęciem konduktu pogrzebowego, rozpoczęto między zgromadzonymi tłumami publiczności, które **doszły do cyfry ok. 8.000 ludzi,** głośną agitację za zmianą trasy pogrzebu na cmentarz Janowski. Tłum **podniecany przez cały szereg rozrzuconych wśród niego agitatorów,** do których przyłączyły się elementy nieodpowiedzialne i różne męty uliczne, zaczął kierować się

w kierunku przeciwnym do uzgodnionej trasy.

Okazało się, iż agitatorzy ci, chcieli zupełnie wyrażnie i to jak widać w sposób nieodpowiedzialny i lekkomyślny skierować tłum przez miasto, przemieniając smutny obrzęd pogrzebu w wielką demonstrację tłumu, który łatwo w takich wypadkach podniecić. Tłum rozagitowany z okrzykami: „Na cmentarz Janowski!" ruszył naprzód w kierunku śródmieścia. Już od tej chwili widać było, że

ani komitet pogrzebowy, ani milicja pogrzebowa nie panują w zupełności nad sytuacją.

Na rogu ul. Żulińskiej słaby oddział policji zagrodził drogę, kierując tłum w odwrotnym kierunku. **Do policji padły z tłumu kamienie i strzały rewolwerowe,** które zraniły jak nam donoszą, kilku szeregowych policji państwowej. **Policja zmuszona była użyć broni białej,** lecz

nie mogła wytrzymać naporu tłumu,

który bez przeszkód ruszył w kierunku placu Bernardyńskiego i Akademickiego, **atakując po drodze policję strzałami rewolwerowemi i kamieniami.** Równocześnie od tłumu odłączyły się męty uliczne **na rabunek sklepów** chrześcijańskich i żydowskich, znajdujących się dokoła. Policja po powtórnem ostrzeżeniu, zasypana strzałami, **zmuszona została użyć broni palnej.** Część tłumu, która znalazła się na ul. Kazimierzowskiej **zaatakowała koszary policyjne,** mieszczące się przy tej ulicy, i w tem miejscu policja **zmuszona była użyć także broni palnej.** Równocześnie cały szereg nieodpowiedzialnych elementów w różnych miejscach miasta rozpoczął na własną rękę

bicie szyb i rabunek niektórych sklepów.

Na cmentarz Janowski doszło ok. 1500 osób podczas gdy reszta tłumu rozesła się po poszczególnych starciach z policją.

Część demonstrantów powracając z pogrzebu zebrała się około teatru miejskiego gdzie

zatrzymawszy dwa wozy tramwajowe i przewróciwszy je

zamierzała je zamienić w zbrojną barykadę. Grupa ta została zlikwidowana na miejscu przy użyciu broni białej.

W wyniku starć z policją zostało zabitych na miejscu 3 osoby, około 60 osób zostało rannych, z czego, jak się dowiaduje Agencja „Iskra" w ostatniej chwili — zmarło przy opatrunku, względnie w szpitalach 5 osób".

Uspokajające odezwy.

PAT. donosi: Związek obrońców Lwowa ogłosił w związku z zajściami odezwę, która stwierdza m. in.:

„Niezorganizowane żywioły, kierowane przez podżegaczy, doprowadziły do pożałowania godnych ekscesów. Obrońcy Lwowa, świadomi potrzeb ludzi pracy, uważają, że środki na zwalczanie bezrobocia muszą się znaleźć. Stwierdzają jednakże, że **wywoły wanie zajść nie jest odpowiednim środkiem do załatwienia sprawy bezrobocia.** Obrońcy Lwowa wzywają obywateli do spokoju i nieulegania zgubnym wpływom płatnych agitatorów komunistycznych. Nie cofniemy się przed żadną akcją, niezbędną dla zachowania ładu i spokoju we Lwowie".

Dr. St. Ostrowski, zastępujący prezydenta m. Lwowa ogłosił odezwę do mieszkańców, w której stwierdza m. in.:

„Bezrobotni mimo wielokrotnych ostrzeżeń dali się sprowokować przez zorganizowanych agitatorów, działających za obce pieniądze i w imię obcych interesów. **Udział i cele wywrotowe tych czynników zostały ponad wszelką wątpliwość stwierdzone.** Wszyscy odczuwamy niedolę świata pracy, walczącego ze skutkami kryzysu ogólnoświatowego. Zdajemy sobie jednak wszyscy sprawę, że droga do przezwyciężenia panujących trudności nie prowadzi przez gwałt i terror".

O stoki i otoczenie Wawelu

Odnowienie Wawelu dobiega zwolna swego kresu. I jawi się on nam już dziś w swej przywróconej dostojnej szacie renesansowego piękna, z przepysznymi gotyckimi fragmentami epoki Piastów. Cóż kiedy dotąd nie pomyślano jeszcze dostatecznie o sharmonizowaniu tej majestatycznej budowli z jej otoczeniem. Wprawdzie urządzony od ulicy Grodzkiej dojazd jest już poważnem zapoczątkowaniem, ale pozatem stoki Wawelu zaniedbane, przedstawiają stan godny pożałowania. A trudno z tą sprawą czekać aż do ukończenia restauracji. Ten królewski klejnot, który nam został w spuściźnie — wymaga należytej oprawy.

A jakże rzecz się przedstawia **n. p. od ulicy Podzamcze.** Przy samem wejściu mur oporowy niedokończony. Brak jakiegoś akcentu podkreślającego, że tu się wchodzi na ten polski Akropol. Obok od strony gościnca należałoby stworzyć jakiś **skwer z ławkami.** A dalej fatalnie i przez niedbałość przeszłości dwa, czy trzy domy wybudowane u stoku wzgórza — już dawno podobno miały i powinny być zburzone. Kiedyż wreszcie? Stoki wzgórza należałoby starannie ogrodzić i ozdobić zielenią i odpowiednimi krzewami. Podobnie paść już powinna samotna szpetna kamieniczka, a raczej rudera, stojąca nad Wisłą, na linji przyszłej drogi bulwarowej.

Wogóle Wawel, o który w czasach austrjackich — nie było się komu troszczyć, — nie ma szczęścia do sąsiedztwa. Banalny hotel Royal, obrzydliwy i ciężki kiosk-trafika i jeszcze obrzydliwsza „friedleinówka" — nieszczęsne dwie kamienice od ulicy Grodzkiej — to wszystko razem okala majestatyczny masyw zamku, w sposób mizerny i nieestetyczny i nie dostraja się do harmonijnej całości.

Podkreślić też należy **wielką zasługę OO. Bernardynów,** że swój plac przed kościołem tak pięknie, ozdobnym murem otoczyli i uporządkowali. Teraz kolej na inne czynniki, tj. Zarząd Zamku i miasta.

Rozumiemy, że nie wszystkie te zamierzenia i korektury dadzą się zrealizować w jednym roku, ale trzeba zacząć od spraw najpilniejszych, których domaga się poważnie tego miejsca, odwiedzanego przez turystów całego świata i stanowiącego rezydencję Głowy Państwa.

Niewątpliwie też miasto przywróci znowu do porządku, tak pięknie **od placu Groble,** założony nad Wisłą skwer, niestety poważnie przy budowie **wału przeciwpowodziowego,** uszkodzony.

A co słychać z prawdziwym bulwarem kamiennym, w którym Wyspiański projektował swój wspaniały amfiteatr. Czy myśl ta, a choćby jej wspomnienie żyje jeszcze w pamięci architektów i planach urbanistycznych miasta, — czy została na wieki pogrzebana? **Sow.**

Wojsko ukraińskie w Chicago

Polski „Dziennik Zjednoczenia", wychodzący w Chicago donosi o istnieniu tam półtajnej organizacji ukraińskiej, noszącej nazwę „Sojuz Getmańskoj Dierżawnikiw" (Związek Władz Hetmańskich). Na czele tej organizacji stoi b. pułkownik partyzantów Petlury. **Paweł Skoropadzki,** który mieszka w Berlinie. W Ameryce Północnej główny hetmanem, czyli atamanem jest **Ołeks Szapował,** który zarazem jest redaktorem pisma „Nasz Stiag" (Nasz Sztandar). Organizacja dzieli się na „kosze": „dystrykty" i „sotnie". Komendantem kosza jest ataman, dystryktu „nakazny ataman", a sotni — esauł.

Jest to tedy organizacja wojskowa, która w Ameryce **istnieje już od 15 lat** i w rzeczywistości jest zamaskowaną ekspozyturą słynnego z procesów w Polsce O. U. N. (Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów). Celem jej jest zorganizowanie Niepodległej Ukrainy, a programem uderzenie najpierw na Sowiety, a jeśli się uda i pomoże do stworzenia siły zbrojnej na miejscu, to następnem uderzeniem będzie atak na Polskę.

Jako środki pomocnicze propaguje ta organizacja wojskowa szkolenie młodzieży w jakiejkolwiek armji, a przedewszystkiem w amerykańskiej i wyrobienie jaknajwiększej liczby własnej inteligencji, której brak Ukraińcom, pozostałym na Ukrainie.

Ostatnio postanowili atamani, jak donosi dalej „Dziennik Zjednoczenia", zaprzestać podjazdowej wojny w Małopolsce Wschodniej, aby nie marnować sił niepotrzebnie, tembardziej, że Polska pokazała, iż umie energicznie stłumić w zarodku wszelkie awantury antypaństwowe. Temu też należy w pewnym stopniu przypisać ugodowe wystąpienie posłów ukraińskich w Sejmie polskim.

150.000 kombatantów w Lourdes.

W dniach od 11 do 18 września r. b. odbędzie się w Lourdes **wielka** międzynarodowa pielgrzymka byłych kombatantów z dwudziestu krajów. Z nadesłanych dotychczas zgłoszeń wynika, że weźmie w niej udział conajmniej 150.000 osób. **Będzie to największa z pielgrzymek, jakie kiedykolwiek gościły mury sławnego, pirenejskiego miasta.** Ostatnia międzynarodowa pielgrzymka kombatancka w Lourdes w roku 1934 liczyła około 80.000 uczestników. Niemcy zapowiedziały już swój udział. Anglja zawiadomiła o zdwojeniu swego kontyngentu pątników z roku 1934 a Portugalja przyśle specjalny pociąg. Zamierzają również przybyć pielgrzymki z Kanady i Stanów Zjednoczonych.

Wystawa współczesnej sztuki małopolskiej w Malmoe (Szwecja).

W ubiegłym tygodniu **została otwarta** w muzeum w Malmö wystawa **współczesnej** sztuki małopolskiej, z inicjatywy **lektora** polskiego na uniwersytecie w Lund, **dra** Zygmunta Łakocińskiego.

Wystawa obejmuje dzieła grupy **artystów** z Krakowa i Lwowa. Wśród **artystów** krakowskich na **pierwszy plan wysuwa się problem kolorystyczny.** W szukaniu **nowych** form, interesujące są **studja lwowskich artystów**, bardziej modernistycznie **zaakcentowane.**

Na wystawie **reprezentowanych jest 40** artystów, z tego 21 z **Krakowa, a 19-tu** ze Lwowa.

Wystawa zostanie przeniesiona **z Malmö** do Sztokholmu i innych miast **szwedzkich.** Obudziła ona wielkie **zainteresowanie** w społeczeństwie szwedzkiem. **(x).**

Kurs społeczny dla alumnów Seminarjum Duchownego we Lwowie

W dniach 16, 17 i 18 kwietnia **b. r. odbył** się w seminarjum duchownem **we Lwowie** dla alumnów obrz. łac. z **inicjatywy** Ks. Biskupa Dr. Baziaka kurs **społeczny.** Wykład wstępny wygłosił **ks. dr. J. Stepa,** prof. Uniw. J. K., **O. J. Woroniecki O. P.** wygłosił dwa odczyty: „**Katolicka teorja** własności i jej granice" i „**Rola kapłana** (osobiste kwalifikacje, życie nadprzyrodzone, wykształcenie teologiczne i społeczne)", **Ks. rektor dr. A. Szymański:** „**Kapitalizm,** liberalizm, socjalizm, komunizm, faszyzm i hitleryzm", „Problem sprawiedliwego ustroju gospodarczego, streszczający się w **postulacie** „**uwłaszczenia** mas", „**Sprawa** ustroju korporacyjnego" (na podstawie encykliki „Quadragesimo anno"). **Ks. dr. M. Białowąs:** „Rola oświatowa **Kościoła wobec** zagadnień społecznych", „Rola wychowawcza Kościoła wobec zagadnień **społecznych".** **Ks. dr. J. Piwowarczyk:** „**Wieś** polska pod względem gospodarczym", „**Wieś** polska pod względem kulturalnym". **Ks. St. Jasiński i ks. M. Rękas:** „Rola „Caritas". **Ks. Wł. Matus:** „Rola stowarzyszeń **Akcji** Katolickiej". (KAP).

Z kraju i ze świata.

NOWE UDOGODNIENIA W MARIENBADZIE.

Ostatnio Marienbad przyoblekł się w nową szatę, a mianowicie: Kolumnada przy źródle została całkowicie odrestaurowana, deptaki odświeżone i wiele nowości wprowadzono, a co najważniejsze, że kuracjusze bez recepty lekarskiej będą mogli brać kąpiele gazowe (słabsze), t. j. I., II i III. klasy. Wszystko to jest zasługą Rządowego Zarządu Kąpieli, oraz przewodniczącego Dra Kotego, który specjalnie do polskich kuracjuszy nader przychylnie się odnosi i na rękę im idzie.

Należy dodać, że szczególnie troskliwą opieką otacza wszystkich przyjeżdżających do Marienbadu tamtejszy konsul polski p. St. Sadowski.

——:000:——

W HOTELU „BRITANIA" W WARSZAWIE WYKRYTO tajne laboratorjum fałszerzy banknotów dolarowych. Na czele szajki, która prowadziła ten proceder od dłuższego czasu, stał Rubin Wajsbrot. Aresztowano przywódcę oraz jego wspólników: Owzera Frydowicza i Abrama Rozowskiego. Fałszerze zasiedli na ławie oskarżonych przed sądem okr. w Warszawie.

ŚLĄSKA STRAŻ GRANICZNA wpadła na trop szajki przemytniczej, szmuglującej z Niemiec do Polski sacharynę i inne towary. Przy trzymano trzech obywateli niemieckich: Georga Bohne, Huberta Stiblera i Leonarda Reinholda, zam. na Śląsku Opolskim, oraz Chila Rotschütza z Sosnowca i Fryderyka Grossa z Katowic. Wymienionym udowodniono pozatem przemycenie w ostatnim czasie 150 kg. sacharyny, około 1000 kg. skórek futrzanych i kilkadziesiąt kg. biżuterji. Ukrócone od przemyconych towarów cło wynosi około 92.000 złotych. — Jak więc widać, w sprawach szmuglu nie obowiązuje paragraf aryjski, kiedy powstała niemiecko-żydowska spółka przemytnicza...

O SKAŁY W POBLIŻU WSI ORVIN koło Berna rozbił się samolot wojskowy niemiecki, pochodzący z Augsburga. Katastrofa została spowodowana przez niepomyślne warunki atmosferyczne. W samolocie znajdowała się załoga złożona z 5 osób. Zwłoki dwóch zabitych znaleziono. Jeden z lotników jest ciężko ranny. Zwłok dwóch innych nie odszukano. Samolot całkowicie spłonął.

W CZASIE LOTU ĆWICZEBNEGO w okolicy Londynu samolot szkolny rozbił się o dach hangaru, przyczem nastąpił wybuch zbiornika z benzyną. W katastrofie tej poniosło śmierć dwóch lotników oraz jeden mechanik, zajęty w hangarze.

TRZY POTĘŻNE HOLOWNIKI angielskiej marynarki wojennej zdołały ściągnąć z mielizny parowiec „Ranpura", wiozący dzieła sztuki chińskiej z wystawy londyńskiej spowrotem do Chin. Aby umożliwić uruchomienie statku, trzeba było jednakże przeładować z jego pokładu na jeden z holowników 350 ton ładunku.

WZDÓŁ RZĄDOWY OTRZYMA POCZTĘ. Z dniem 21 bm. uruchomionę zostanie pośrednictwo pocztowo - telekomunikacyjne we Wzdole Rządowym, poczta Bodzentyn, pow. Kielce.

Sport

Wielkie zainteresowanie meczem Garbarni.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Krakowie — jak już donosiliśmy — sensacyjny mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy mistrzem Polski Ruchem a Garbarnią. Mecz wywołał w Krakowie ogromne zainteresowanie, zwłaszcza, że Ruch po ostatnich sukcesach w Niemczech ma wystąpić w pełnym składzie. Ze Śląska spodziewany jest przyjazd wielu gości specjalnemi pociągami popularnemi. — Mecz odbędzie esię na boisku Garbarni. Początek o godz. 16.30.

ZAKAZ STARTU WŁOSKICH AUTOMOBILISTÓW W KRAJACH, STOSUJĄCYCH SANKCJE.

Włoski Automobil Klub zabronił automobilistom włoskim startowania w państwach, stosujących sankcje wobec Włoch. Najbliższe wielkie wyścigi automobilowe w Tunisie, Barcelonie, Linas-Monthlhery itd. nie będą zatem obesłane przez włoskich kierowców.

ANGIELSCY PIŁKARZE PRZYJADĄ DO KRAKOWA.

Klub angielskiej ligi zawodowej Chelsea przybędzie na dwa mecze do Polski. Pierwszy mecz odbędzie się dn. 23 maja w miejscu jeszcze nie ustalonem. Drugi mecz odbędzie się dn. 24 maja w Krakowie, w ramach uroczystości jubileuszowych Wisły. Będzie to pierwszy występ angielskiej drużyny piłkarskiej w Polsce niepodległej.

Czy miljonowej wartości majątek powróci do Małopolskiego Tow. Rolniczego.

W r. 1880 Galicyjskie Tow. Gospodarczo-rolnicze, które później przekształciło się w Małopolskie Tow. Rolnicze, ofiarowało Wydziałowi Samorządowemu majątek ziemski Czernichów, przedstawiający wartość około 1 miljon zł., na cele szkolnictwa rolniczego. Ofiarodawcy zastrzegli sobie, w razie rozwiązania przez władze wydziału samorządowego, odebranie majątku. Wydział samorządowy przetrwał jednak szczęśliwie Austrję. Rozwiązany został dopiero przez władze polskie, a cały jego majątek przypadł Skarbowi państwa. Naskutek zastrzeżenia ofiarodawców, w postępowaniu hipotecznem, odmówiono Skarbowi państwa prawa intabulacji na majątku Czernichów, który Skarb państwa miał przejąć w spadku po Wydziale samorządowym, a równocześnie Małopolskie Tow. Rolnicze zażądało zwrotu majątku. Sprawa oparła się o krak. Sąd cywilny. Rozpatrywał ją trybunał pod przewodnictwem sędziego Jury. W imieniu Małop. Towarzystwa Rolniczego, mec. Bryliński obstawał przy żądaniu zwrotu majątku, natomiast zastępca interesów Skarbu państwa, radca prokuratury, p. Dziama, prosił Sąd o oddalenie pretensji, stojąc na stanowisku, że gdyby ofiarodawcy przewidzieli wskrzeszenie państwa polskiego, nie byliby wstawili do aktu darowizny warunku, na który powołuje się Małopolskie Tow. Rolnicze. Ponieważ postępowanie dowodowe w tej sprawie jest na ukończeniu, wyrok ogłoszony zostanie niebawem.

Nad rekursem Tow. katol. właścicieli nieruchomości

CHCIAŁ ZARZĄD M. PRZEJŚĆ DO PORZĄDKU DZIENNEGO.

Onegdaj donosiliśmy o sensacyjnym rekursie Tow. katolickich właścicieli nieruchomości w sprawie budżetu m. Krakowa. — W rekursie oparto się między innemi na tem, że opłaty kanałowe, w kwocie 920 tys. zł., zużytkowywane są wbrew obowiązującym przepisom. Sprawą rekursu zajęły się ostatnio połączone komisje skarbowo-budżetowa i prawnicza. Zarząd m. postawił wniosek, by nad sprawą rekursu przejść do porządku dziennego (!), ze względu na rzekomy brak legitymacji czynnej członków organizacji, która rekurs wniosła. — Przeciw takiemu „uproszczonemu" załatwieniu sprawy wystąpili radni mec. Rozmarynowicz i mec. Kuśnierz, wykazując, że nie można przejść do porządku dziennego nad memorjałem tak poważnej organizacji, której członkowie płacą poważne sumy na rzecz Zarządu m. Następnie mowcy domagali się, by zwrócono się do autorów rekursu o sformułowanie wniosków, wysuniętych w rekursie i by rekurs po uzupełnieniu przedłożony został Radzie m. Propozycje te zostały większością głosów odrzucone, wobec czego Zarząd m. przedstawi Radzie m. wniosek o odrzucenie rekursu.

Na tem samem posiedzeniu zajmowano się sprawą generalnego referenta budżetowego. Miał nim być radny dr. Czuchajowski, który podobno, spowodu wyjazdu, nie będzie mógł referować budżetu. Wobec tego wiceprez. Klimecki zaproponował, jako referenta, radnego Żaka. Komisja kandydaturę tę przyjęła. Ostatnio, mimo tej decyzji komisji, ma rzekomo nastąpić nowa zmiana osoby generalnego referenta, przyczem wymieniane jest nazwisko b. wiceprez. m. Ostrowskiego.

——oo——

Tajemnicze zaginięcie dwóch gimnazjalistów krak.

W krakowskiej kronice policyjnej zanotowano w dniach ostatnich tajemnicze zaginięcie dwóch uczniów gimnazjalnych. — W poniedziałek 6 b. m. o godz. 7.45 wydalił się z domu rodzicielskiego przy ul. Lubomirskiego 25 Bojar Stanisław, ur. 13. XI. 1918 w Detroit (Ameryka), syn kupca, uczeń 7 kl. gimn., wzrostu średniego, szczupłej budowy ciała, szatyn, twarz owalna, blada, nosi okulary w czarnej rogowej oprawie. Bojar ubrany był w czarny płaszcz wiosenny, marynarkę popielatą, spodnie długie granatowe, w czapkę granatową studencką i czarne trzewiki. Dokumentów osobistych przy sobie nie posiada. Bojar jest uczniem gimnazjum św. Jacka. Zawsze należał do uczniów pilnych i pracowitych. Zniknięcie jego okryte jest zupełną tajemnicą.

Przed dwoma dniami zdarzył się na terenie Krakowa drugi wypadek tajemniczego zaginięcia gimnazjalisty. Policji zgłoszono, że Roman Grossowski, lat 16, uczeń gimnazjalny, wzrostu średniego, szczupły, blondyn, oczy niebieskie, twarz pociągła, ubrany w granatowy płaszcz studencki, w czapkę studencką, jasne spodnie (pumpy) i trzewiki żółte, sznurowane. Wydalił się przed dwoma dniami z domu rodzicielskiego przy ul. Bosackiej 13 i dotychczas nie powrócił. Za obu zaginionymi prowadzą energiczne poszukiwania władze policyjne.

—— o-o-o ——

Niemcy w chaosie sekciarstwa.

Prasa emigracyjna niemiecka, wychodząca w Paryżu, podaje interesujące szczegóły o nie zwykłym wprost wzroście sekciarstwa w Niemczech. W chaosie tym powstają nowe sekty, znikają stare, pojawiają się nowi „prorocy", zajmując miejsce swych poprzedników i tworzy się zamęt, w którym niełatwo zorjentować się postronnemu widzowi. Najsilniejszą sektą jest „Ruch wiary niemieckiej" (Deutsche Glaubensbewegung), która ostatnio uległa reorganizacji. Sekta ta założyła w całym kraju „gminy" miejscowe, łączące się w „gminach" okręgowych, a te znowu wchodzą w skład „gminy" krajowej. „Ruch wiary niemieckiej" ma swych „proroków", „mistrzów", „nauczycieli", jednego „apostoła", „chór młodzieży" i tysięczną „rzeszę ludu". Sekta ta jednak rozpadła się na kilkanaście rozgałęzień, z których należy wyliczyć jako najważniejsze: „Gminę wiernych niemieckich" (z czasopismem „Widar"), „Robotnicze zrzeszenie nordycko-religijne", które podobnie jak „Zrzeszenie wiary nordyckiej" propaguje swoje zasady przez religijne przedstawienia, oparte na islandzkiej tradycji. Do tej grupy należą jeszcze: „Pierścień walki za wiarę niemiecką" (z czasopismem „Siegrune") i „Ruch wiary nordyckiej" z „Dziennikiem Nordyckim". Przed rozlamem organy „Ruchu niemieckiej wiary", a więc: „Wiara Niemiecka", „Przełom" i hr. Reventlowa „Straż Rzeszy" osiągnęły nakład 50.000 egzemplarzy.

Niezależnie od sekt tej grupy, rozwinęła się silnie nowopogańska sekta Ludendorffa, która chociaż na razie nie zorganizowana, zwiększyła w ostatnich latach nakład swego pisma „Przy świętem źródle niemieckiej siły" z 34.000 egzemplarzy do 78.000.

Inny natomiast kierunek w sekciarstwie obrał sobie znany pisarz i b. działacz hitlerowski Artur Dinter, zakładając „Narodowy kościół niemiecki". Głosi on, że „Ruch wiary nie mieckiej" jest „religijnym bolszewizmem narodowym" i że Dinter dąży do „wznowienia czysto aryjskiej nauki Chrystusa". Taką bowiem religję stworzył — jego zdaniem — Chrystus, lecz później została ona sfalszowana przez „żydowsko-rzymskie chrześcijaństwo". Organami „Niemieckiego Kościoła Narodowego" są „Religijna rewolucja" i „Niemiecki kościół narodowy". Mniejszymi wynikami w sekciarstwie niemieckiem mogą się poszczycić: „Związek Niemieckiej Jedności Religijnej", „Chrześcijańska Religja Niemców Nordów", „Niemiecka Akcja" i „Akcja Narodowa", które prowadza zaciekłą i wrogą kampanję przeciw Kościołowi Katolickiemu.

——— ooo ———

Kronika krakowska.

KWIECIEŃ:

18. Sobota. Św. Apolonjusza.
Wschód słońca 4.33, zachód 18.38.
Długość dnia 13 godzin i 58 min.
19. Niedziela. Św. Leona IX papieża.
Wschód słońca 4.31, zachód 18.40.
Długość dnia 14 godzin i 2 min.

——ooo——

DO DZISIEJSZEGO NUMERU załączamy odezwę do Czytelników, w sprawie prenumeraty i propagandy „Głosu Narodu".

LIKWIDACJA STRAJKÓW KRAKOWSKICH. Strajki okupacyjne na terenie fabryk „Agrotechnika" i „Pischinger" zostały zlikwidowane. W „Agrotechnice" robotnicy uzyskali 19 proc. podwyżkę.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbier. litr 0.18—0.20, śmietana 1—1.20, śmietanka 0.50—0.60, ser zwycz. kg. 0.60—0.80, masło deser. I i II sorta 3—3.40, zwycz. 2.80—3. jaja świeże sztuka 0.04 i pół — 0.06, buraki ćwikł. kg. 0.08—0.10, cebula 0.45—0.50, marchew 0.08—0.10, pietruszka 0.12—0.15, seler 0.12—0.15, ziemniaki 0.07—0.08, jabłka komp. kg. 0.40—0.70, deserowe 0.80—1.20, gęś żywa sztuka 4—7, bita 3.50—6.50, indyk i indyczka 7—15, kura żywa 3—5, kurczęta para 2.50—4.50, karp żywy mały kg. 2.20, duży 2.40, brzana, leszcz 3.50, szczupak 3.50, sandacz żywy 4, świnki 2—2.20, wiślane drobne i średnie 0.90—1.20.

——*——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Sobota: „Wielki Fryderyk".
Niedziela popoł.: „Matura"; — wiecz.: „Wielki Fryderyk".
Poniedziałek: „Don Juan".

ŚWIT: „Straszn dwór".
WANDA: „Bounty".
APOLLO: „Pieśń miłości". (Jan Kiepura).
SZTUKA: „Zew krwi".
PROMIEŃ: „Baron cygański".
UCIECHA: „Wiedeń miasto moich marzeń".
STELLA: „Człowiek wilk".
ADRIA: „Epizod".
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie" — i „Zły król" (komedja).
DOM ŻOŁNIERZA: Od 14—17 bm.: „Śluby ułańskie".
BAGATELA: Rewja „Hallo tu miłość", z H. Ordonówną i z Igo Symem.
KINO MUZEUM, Smoleńsk 9, wyświetla 18 i 19 bm. o g. 3, 5 i 7 pop. film p. t. „Czarna Perła". Prócz tego poranek 19 bm. o godz. 12-ej.

——o-o-o——

„DOŻYWOCIE", jedna z najdojrzalszych i najświetniejszych komedyj Al. hr. Fredry, niegrana od szeregu lat w Krakowie, ukaże się na scenie teatru miejskiego z początkiem przyszłego tygodnia. Rola Łatki, skąpca nad skąpce, jest jedną z najważniejszych pozycyj w przebogatej skarbnicy ról Ludwika Solskiego, który w sztuce tej wystąpi w towarzystwie pp.: Miecz. Węgrzyna, Burnatowicza, Staszewskiego, Szuberta, Białkowskiego i innych.

DZIŚ BAJKA DLA DZIECI W „BAGATELI". Znany w całej Polsce warszawski zespół teatru dla dzieci T. Ortyma, zjechał do Krakowa i wystawi dziś w sobotę 18 bm. o godzinie 16. w teatrze „Bagatela" w jednym przedstawieniu 3 zabawne bajki „Królewna śpiąca i lotnik", „Czerwony kapturek" i „Trzy świnki".

ALEKSANDER KIPNIS, słynny basista największych oper zagranicznych, wystąpi dziś w sobotę 18 bm. w Starym Teatrze.

KONCERT MUZYKI WSPÓŁCZESNEJ w Instytucie Muzycznym (św. Anny 2) w wykonaniu dr. A. Billiga, skrzypka i Olgi Fachtlowej, pianistki, odbędzie się w niedzielę 19-go bm. o godz. 8-ej wieczór.

STOW. MŁODYCH MUZYKÓW (ul. Sławkowska 12) urządza w sobotę 18 bm. o godz. 20-tej III-ci koncert zapoznawczy. W niedzielę 19 bm. o godz. 17 audycja poświęcona twórczości J. Brahmsa.

12 lat w więzieniu posiedzi niepoprawny recydywista.

W piątek zapadł w Sądzie przysięgłych wyrok na Marjana Sasima i jego wspólnika Mich. Sikorskiego. Sasim za kilkakrotnie usiłowane zabójstwo wywiadowców policyjnych skazany został na 12 lat więzienia. Sikorskiego Sąd uniewinnił.

JÓZEF BRANECKY. 15

Frater Johannes

powieść historyczna.

— Wyraźcie też wdzięczność i uznanie tym 30 robotnikom, którzy w tej ciężkiej pracy zachorowali i oczekują wyzdrowienia w szpitalu. Ale to mało! Ci ludzie nie potrzebują waszej wdzięczności, słowa ich nie uzdrowią, ale oni pragną i czekają kromki chleba, trochę mleka, ciepłej polewki. To poślijcie ludziom, co za was aż do zmorzenia pracowali!

Głos jego stale się wzmacniał, twarz zdradzała niepokój i napięcie tak, że burmistrz zaczął się obawiać, czy będzie można dalej spokojnie obradować. Skorzystał zatem z dogodnej chwili, kiedy mowca przestał, lecz zdradził, że chce mówić i odezwał się dość uprzejmym prawie proszącym głosem:

— Spectabilis domine! Dziękujemy wam za gorące słowa, któremi przedstawiacie nam ofiarność chudobnego ludu. Wasza obawa, że robotnicy pozbawieni są opieki i że mrą z głodu, nie jest uzasadniona. Otrzymują odpowiednią zapłatę za ciężką pracę. Życzenie wasze, żeby chorzy dostawali też mleka, spełnię dziś jeszcze.

Raczcie usiąść panowie senatorowie i obradujmy dalej bez czułości i krzyku!

Burmistrz usiadł, a z nim i reszta panów. Nie usiadł senator Bohusz.

— Tylko to jeszcze chciałem zaznaczyć, — zaczął spokojniejszym głosem — aby w protokole zapisano, że glina szańców naszych nie od deszczu jest wilgotna, ale od potu i łez naszych ubogich współobywateli. Te wielkie bryły po boku, te ubite drogi po wierzchu, te wyrównane chodniki wzdłuż nasypów, to ślady twardych mozołów, któremi pokryte są stopy i ręce robotników. Kto po szańcach naszych chodzić będzie, nawet po stuleciach niech sobie uświadomi, że stąpa po mozołach i po kroplach potu swoich zacnych, wiernych i aż do ostatniego tchu zapracowanych ojców i matek!

Skończył i usiadł. W jego szlachetnej duszy jednak kipiała dalej nienawiść do pohańców, którzy temu wszystkiemu byli winni. Głowę oparł na rękach i wzdychał, aż się stół poruszył.

Głos zabrał burmistrz.

— Co się tyczy wynagrodzenia 1200 robotników, ci dostają zapłatę prawidłowo. Jako sobie zapewne przypominacie, uchwaliliśmy 17 sierpnia, że ciężar ten muszą ponieść wszyscy obywatele. Postanowiliśmy, że każdy obywatel, czy Trenczan czy gość, szukający tu dachu, musi płacić na pokrycie tych wydatków po groszu tygodniowo do czasu, aż będziemy gotowi z robotą. Panu senatorowi Stefanowi Demjanowi powierzyliśmy pobór tej daniny, przydzielając mu w tym celu odpowiednich ludzi. Pan senator wypłaca też robotnikom i składa rachunki świetnemu magistratowi. Możemy was zapewnić, że pan senator statecznie spełnia swój obowiązek i robotników wypłaca w każdym tygodniu. Żadna krzywda się nie stała nikomu. — Spectabilis domine — obrócił się ku niemu — czy słowa moje zgadzają się z prawdą?

— Zgadzają się — brzmiała odpowiedź. — Robota jest ciężka, ale zapłata jest odpowiednia. Toby było w porządku. Jeno trudności są z niektórymi obywatelami, co nie chcą płacić i z niektórymi obcymi, którzy nie mają czem płacić.

— Kto nie chce płacić, do ciemnicy z nim, a którzy nie mają pieniędzy, niech odrobią — zgłosił wniosek sapiens notarius. — Niebezpieczeństwo zagraża wszystkim, prace ochronne są dla wszystkich, przeto i ciężary wspólnie znosić musimy!

— Panie kapitanie, użyczcie pomocy panu senatorowi Demjanowi — wyzwał go burmistrz.

— A nie bądźcie pobłażliwi wobec obywateli, którzy się odsuwają od społecznych ciężarów — dodał senator Zahronski.

— Należałoby ich postawić przed dzidami Turków — odezwał się senator Michał Szujanski.

Uwagi te zakończył burmistrz.

— Raczcie, świetny magistracie, zaufać surowej ręce pana kapitana. On to napewne przeprowadzi porządnie.

— Za kilka dni — odpowiedział kapitan.

— Skoro szańce już gotowe — mówił burmistrz dalej — postawimy zara jutro straż, aby nas nieprzyjaciel nie naszedł znienacka.

— Generose domine! — zwrócił się do niego senator Zahronski — czy mamy dostateczną liczbę muszkieterów?

— Przeciw tak silnemu nieprzyjacielskiemu wojsku nigdy ich dość nie będziemy mieli. Mamy tylu, ilu zdołamy uzbroić. Racz cie sobie przypomnieć, albo zajrzeć do protokołu, gdzie znajdziecie uchwałę magistra tu z dnia 17 sierpnia: Concives a singula domo bene armatum peditem statuere tenebuntur. — Obywatele każdego domu mają wyekwipować jednego dobrze uzbrojonego wojaka.

Przegląd tego wojska odbył się 10 września. Trenczanie statecznie wykonali rozkaz, przekonani, że tym sposobem całą sobie żywot i mienie. Do tych przyłączyło się trochę ochotników, tak że mamy razem 450 męża pod bronią. Mamy dwa działa, 400 strzelb i 5000 funtów prochu strzelnego. Co z broni nam braknie, dopełnimy bronią z grodu, z Beckowa lub z Nowego Miasta. Szabel mamy dość.

— Jeno nas jest mało — smutnym głosem uwagę zrobił notarius.

— Liczbę dopełnimy odwagą — odparł gniewnie senator Bohusz, który wprawdzie już się uspokoił, choć nie zupełnie, ale blada twarz jego wskazywała, że niedawno jeszcze gorzał gniewem silnym.

— Choć mam 50 lat, stanę do szeregu przeciw tym poganom i krwią ich gasić będę płomień swego gniewu i nienawiści przeciw nim. Zwyciężymy albo statecznie oddamy żywoty!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
ul. Zyblikiewicza 10.
Rewiru VIII.
Sygnatura: XII. Km. 3484/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII. mający kancelarję w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 10. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 maja 1936 r. o godz. 10.45 w Sądzie Grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej 13, sala Nr. 20. II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Anny Hilfstein, nieruchomości obj. lwh. 239, ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XXII. Podgórze, złożonej z pbud. lkat. 221. i pbud. lkat. 222, na których stoi dom murowany trzypiętrowy kryty papą, składający się z 38. ubikacyj a położony w Krakowie Podgórzu przy ul. Lwowskiej 38. Nieruchomość powyższa ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 91.600, cena zaś wywołania wynosi złotych 68.700.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 9.160.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej Nr. 13. sala Nr. 29. II. p.

Kraków, dnia 16. kwietnia 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VIII.
Juljusz Goldberg m. p.

Oryginalna wystawa.



Pewien kupiec w Kopenhadze wpadł na oryginalny pomysł reklamowy. Jako właściciel sklepu z ubraniami a zarazem właściciel kamienicy, w której mieścił się skład, wywiesił cały swój towar na ścianach dwupiętrowego domu. W tym celu musiał wydobyć ze składów przeszło tysiąc płaszczów. Widok tej dekoracji domu był oryginalny i ściągnął olbrzymie tłumy przed sklep kupca. Na skutek polecenia policji musiał po dwóch dniach usunąć tę niecodzienną dekorację, lecz zrobił dla swego sklepu niebywałą reklamę w Kopenhadze i w całym kraju.

———ooOoo———

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. Zyblikiewicza 5.
Sygn. I. Km. 949/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 22. kwietnia 1936 r. o godzinie 14. w Krakowie, Rynek Główny L. 7. sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużnika inż. Juljusza Zięboraka ruchomości, a mianowicie: arytmometr „Oryginał Odliner“ i maszyna do pisania „Underwood“, oszacowane na kwotę 700 zł.

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 10. IV. 1936 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) Jan Białas.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IX.
Aleja Słowackiego 34.
dnia 9. kwietnia 1936.
Sygn. IX. 1715, 1183/35.
IX. Km. 5/36.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. IX. w Krakowie, Aleja Słowackiego Nr. 34, Sygn. IX. Km. 1715/35, IX. Km. 1183/35 i IX. Km. 5/36 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 21. kwietnia 1936, od godziny 12-tej w Krakowie przy ul. Krowoderskiej 17. sprzedane zostaną: zegar złocony francuski z wkładem porcel., kandelabry 5-cio ramienne złocone, lustro duże z konsolą, bieliźniarka, umywalnia drewniana, parawanik żelazny, szafy bibljoteczne, fotel antyczny, biurko, stół pokojowy, zegar srebrzony antyczny.

Ruchomości powyż. wymienione oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru IX.
(—) Bronisław Schwertner.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 89. 16/IV-36.

przetarg publiczny
na szycie: ubiorów służbowych dla pracowników P. K. P. na rok 1936,
z terminem składania ofert do dnia 11 maja 1936.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty	60 gr.
„ na 1-szej	70 gr.

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca doliczna się 25%.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.